



wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

L I S T O P A D 1 9 9 9 r.

Nr



ISSN 1509-0833

Od Redakcji

Ale nas zasypało. Zaspy wkoło, drogi nieprzejezdne. Dwa tygodnie białego szaleństwa – radości dla dzieci i kłopotu dla dorosłych. A potem trochę ciepła i deszczu. I znowu wróciło do nas nasze stare znajome błotko, dziury w drogach i bałagan.

Śnieżna zaduma

puszysta biel

*w niej
zagłębienia życia*

*saneczki mkną z górki
a gwar dziecięcy
odbija leśne echo*

*drzewa ubrały się w czapy
co sypią puszystą radość*

*mikołajkowe prezenty
ukryte w śnieżnej skarpecie
roznosi grudzień*

*i rozjaśnia soplami
nadzieję pod niejednym dachem*

Irena Łukszo

Ale przecież to listopad. Nie narzekajmy więc na pogodę. Przecież tyle fascynujących spraw działo się w tym miesiącu w Starej Miłośnie. Dla każdego coś się znalazło: i wybory, i zawody sportowe, i koncerty okolicznościowe...

Nie jest taka szara i nudna ta nasza Stara Miłośna. Jeśli nie liczyć wszechobecnego brudu i bałaganu budowlanego (wpadł on w tym miesiącu w oko naszemu świeżakowi – Janskiemu), to da się tu całkiem dobrze żyć. Tylko jak długo jeszcze będziemy musieli to życie na placu budowy uznawać za normalne?

Chciliśmy w poprzednim numerze mile powitać naszą konkurencję gazetę „EKO – U NAS”. Ale dostało nam się w jednej z ulotek wyborczych, że nie potrafimy w stopce wyczytać wydawcy a jest nim prywatna firma a nie jak napisaliśmy Zespół. Sprawdziliśmy i rzeczywiście, kajamy się bardzo bo informacja nie była ścisła. Wydawcą jest związany z Zespołem Komitet Mieszkańców, co różni się od podanej przez nas informacji. Nie wiemy co prawda na ile to jest istotne ale wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Życzymy miłej lektury i bierzemy się do roboty, aby numer grudniowy trafił do Was jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia.

W numerze

- ✓ jak zwykle duża porcja aktualnych informacji
- ✓ o inauguracji pracy Rady Dzielnicy
- ✓ ciekawostki ze Starej Miłośny
- ✓ Co nas czeka w grudniu: komunikaty i zapowiedzi imprez
- ✓ zbieramy na dokończenie placu zabaw
- ✓ co z nazwami ulic?
- ✓ komentarz doradcy podatkowego
- ✓ nasze stałe cykle: Sąsiedzi, Okiem Świeżaka, Nasze Ptaki
- ✓ pełne wyniki wyborów do Rady Dzielnicy opublikowaliśmy w numerze specjalnym z dnia 16 listopada b.r. (jeszcze dostępny w sklepach na terenie Osiedla)

Moje listopady

1978

Jak co dzień wysiadłam z pociągu na Powiślu. Wspiąwszy się po stromych, koślawych schodach, po chwili byłam na górze. Wtedy otworzyła się przede mną panorama Warszawy – w górze majaczył symbol jej PRL-owskiej stołeczności, majestatyczny Pałac Kultury. Był listopad, ciepły, słoneczny; lata późnego Gierka. Miałam czas. Niespiesznie skierowałam się w stronę Nowego Świata, postanowiłam iść do szkoły pieszo, za 10 minut będę na Królewskiej. Mijając po lewej stronie gmaszyska KC i PAP, po prawej siedzibę ZSMP, szybko zanurzyłam się w innej Warszawie, mój ulubiony Nowy Świat, a w nim kawiarenki, księgarnie, sklepy z płytami...

Mój wzrok zahaczył o jakiś dziwny, białoczerwony plakat: 60 LAT NIE-PODLEGŁOŚCI! 1918-1978! – krzyczały czerwone litery. Niebawem, to teraz będziemy obchodzić święto narodowe również 11 listopada? Nie mieściło mi się to w głowie. Jako przedszkolak

pląsałam przy dźwiękach fortepianu w saloniku państwa Piłsudskich, w białym dworku w Sulejówku, ale wiedziałam, że to jest zupełnie inna historia, historia, o której się głośno nie mówi. A tu proszę, Dziadek wraca...

1981

Kościół św. Aleksandra roziskrzony światłami, wypełniony samymi bliskimi, rodziną, przyjaciółmi. Stanek w pożyczonym garniturze, na nogach amerykańskie sztyblety z paczki, ja w sukience z białego bistoru zdobytego przez ciocię w sklepie górniczym i w ślicznych białych czółenkach z komisu – podajemy sobie ręce, młody ksiądz oplata je stułą, za chwilę zabrzmi sakramentalne: tak.

Stoimy przed kościołem, cały plac przystrojony białoczerwonymi flagami, przed nami długa kolejka uśmiechniętych twarzy, naręcza kwiatów, a to przecież listopad. Są wszyscy z mojego roku, do końca nie wiedziałam, czy dostaną przepustki, w prezencie od nich dostajemy karton wszelakich cenności,

jest w nim mąka, cukier, ryż, herbata, kawa i nawet czekolada. Moi przyjaciele ze studiów są z nami tylko przez chwilę, zaraz wrócą na Uniwersek, strajk trwa już ponad miesiąc... Nie wiemy, że za kolejny miesiąc rozpocznie się beznadzieja stanu wojennego.

1991

Honiulka, to jest dzieciak, niedługo skończy 10 miesięcy, wczoraj stanęła na środku pokoju na własnych nóżkach, dzisiaj postawiła sama trzy kroczyki. Stanek szaleje. Jaki zabawny potrafi być mężczyzna, kiedy stara się zdobyć serce takiej śmiesznej istotki.

W telewizji lecą ciurkiem obrady sejmowe – to lepsze niż amerykańskie filmy w Polsce, jeszcze nam się nie znudziło. Tak przyjemnie jest posłuchać, jak w polskiej telewizji mówią normalni ludzie, normalnym językiem. Delektujemy się normalnością.

Dokończenie na str. 16



Sesja Rady Miasta Wesoła

Sesja nr XVIII odbyła się 5 listopada 1999 roku w godzinach 14.00-22.00 w sali Okręgowego Inspektoratu Nasiennictwa w Wesolej. Wśród tematów poruszanych na sesji należy wyróżnić:

Wybór ławników

Jako jeden z pierwszych punktów sesji rozpatrywano uchwałę o powołaniu ławników do Sądu Okręgowego w Warszawie, Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi oraz członków Kolegiów do Spraw Wykroczeń.

W tajnym głosowaniu wybrano 16 ławników.

Sprawozdania z okresu międzysesyjnego

Burmistrz Jacek Wojciechowicz poinformował m.in. o rozstrzygnięciu przetargu i rozpoczęciu rozbudowy strażnicy OSP Stara Miłosna i o unieważnieniu przez Urząd Zamówień Publicznych przetargu na stację uzdatniania wody w Starej Miłosni. Chociaż został ogłoszony i odbędzie się nowy przetarg, budowa, niestety, ruszy dopiero na wiosnę (fundusze zapewnione).

Poinformował także, że wznowiono prace przy budowie Zespołu Szkół w Starej Miłosni.

Konsultacje

Wszyscy radni w swoich programach wyborczych deklarowali chęć zmiany przynależności powiatowej. Obecnie postanowiono wprowadzić ten postulat w życie. Ze wszystkich możliwych i rozpatrywanych sposobów wybrano wariant włączenia naszej gminy do powiatu warszawskiego. Aby to zrobić w pierwszym możliwym terminie, należało jeszcze w tym roku przeprowadzić konsultacje społeczne. Ustalono terminy: 14 listopada dla Starej Miłosny i 5 grudnia dla pozostałych osiedli Wesolej. Wynik referendum był oczywisty, co potwierdziły wyniki w Starej Miłosni, chociaż wiele kontrowersji budził pośpiech oraz tryb przeprowadzenia konsultacji, nie poprzedzony żadną akcją informacyjną.

Diety

Ku zdumieniu radnych skończyły się pieniądze przeznaczone na diety i obsługę Rady Miasta. Gwoli uczciwości należy dodać, że średnia dieta jest na poziomie trzystu paru zł miesięcznie za udział w sesji i komisjach. Niestety, zabrakło pieniędzy na diety pałdzierni-

kowe i następne pomimo wniosków o zrzeczenie się diet zaległych oraz przysługujących do końca tego roku. Rada postanowiła dokonać przeniesienia w budżecie i zasilić odpowiednie konto budżetu kwotą 34.500 zł i umożliwić w ten sposób wypłatę diet.

Wolne wnioski:

Został odczytany wniosek Komisji Prawnej dotyczący podjęcia decyzji przez Radę o zmianie wzoru kart do głosowania w wyborach do Rady Dzielnicy Stara Miłosna. Zmiana miała polegać na możliwości dopisania, oprócz nazwiska, wieku i zawodu (dla zainteresowanych), organizacji, która popiera kandydata np. Stowarzyszenie Sąsiedzkie, Rodzina Polska, Zespół. Generalnie można przyjąć, że wszyscy (poza panią Burszewską) zgadzali się z wnioskiem, a nawet werbalnie go popierali, argumenty są oczywiste, nie warto zatem ich wymieniać, niestety, na etapie głosowania wniosek przepadł m.in. wskutek głosów radnych ze Starej Miłosny.

Na pytanie zadane przez p. Wojtasia, mieszkanka naszego osiedla, burmistrz B. Wilk odpowiedział: oświetlenie ulicy Mazowieckiej może być wykonane nawet jeszcze w tym roku.

Cytat sesji

Wiceburmistrz B. Wilk uzasadniając konieczność dokonanego remontu pomieszczeń socjalnych w pomieszczeniach posterunku policji:

„.....aby nie musieli sikać w rurę”.

Przytaczane cytaty z sesji mają na celu oddanie jej nastroju. Mamy świadomość, że przytaczane wypowiedzi są lapsusami słownymi. Prosimy je traktować raczej jak „humor zeszytów”.

Sprostowania

W ostatnim numerze mylnie podałem informację na temat przyjęcia wytycznych do budżetu przygotowanych przez Komisję Finansów (wytyczne te były dyskutowane, ale nie zostały przyjęte), a ponadto zmieniłem inicjał imienia Przewodniczącego Rady Miasta zamiast B. Jastrzębski winno być A. Jastrzębski, za co zainteresowanych i Czytelników serdecznie przepraszam.

Robert Węgrzynowski

Więści w pigułce

Przewodniczącą Rady Dzielnicy Stara Miłosna została p. Ewelina Kozak, która w wyborach uzyskała największą ilość głosów. Wiceprzewodniczącym Rady Dzielnicy został jeden z twórców Stowarzyszenia Sąsiedzkiego p. Robert Węgrzynowski.

○○○

W terminie od 10 stycznia do 18 lutego 2000 r. będą się odbywały zebrania grup członkowskich Zespołu, na których m.in. będziemy wybierać nowych przedstawicieli na Walne Zebranie Członków. O konkretnych terminach wszyscy zostaniemy powiadomieni pisemnie. Samo Walne Zebranie Przedstawicieli planowane jest na 25 marca 2000 r. Nareszcie!!!

○○○

Na dzień dzisiejszy Zespół liczy 2509 członków, w tym 186 osób wobec których, Zespół nie uregulował żadnych zobowiązań.

○○○

Rada Miasta Wesoła powiększyła o kwotę 34 tys. zł (potrzebne na ostatnie 3 miesiące pracy) kwotę na tegoroczne diety radnych i obsługę rady.

Na wszystkie działania Rady Dzielnicy Stara Miłosna (radni pracują społecznie i nie pobierają diet) w całym roku 2000 zaplanowano 10 tys. zł.

○○○

W przyszłorocznym budżecie Wesolej po raz pierwszy w historii zaplanowano inwestycje drogowe w Starej Miłosni. Mamy nadzieję, że propozycja Zarządu Miasta, aby przeznaczyć 800 tys. zł na budowę ul. Torfowej od Gościńca do Kanału Wawerskiego zyska aprobatę radnych i „stara rzymska droga” nabierze nowego kształtu.

○○○

Wygląda na to, że dzieci ze Starej Miłosny nie będą mogły zacząć nauki w przyszłym roku szkolnym w nowej szkole. Ze względu na opóźnienia związane z porządkowaniem spraw formalno-prawnych budowy, prace nad pierwszym etapem szkoły zakończą się dopiero na przełomie roku 2000/2001.

○○○

Firma odśnieżająca Wesołą, miała poważne problemy z odśnieżaniem dróg w Starej Miłosni, ponieważ leziesz pługa zawadzał o wystające krawędzie płyt. Całe szczęście, że przyszyły roztopy.



Co słyszeć w powiecie

Szanowni Państwo!

Listopadowa sesja powiatu została zdominowana przez temat dróg powiatowych. Niestety, nas, mieszkańców Starej Miłosny, choć tak bardzo dotkniętych brakiem dróg, temat ten zupełnie nie dotyczy, gdyż przez nasze Osiedle nie przebiega ani jedna droga powiatowa. Co prawda, na moje pytanie na spotkaniu Komisji Budżetu Starosta odparł, że widziałby możliwość w przyszłości przejęcia ul. Torfowej i połączenia jej z Międzylesiem jako drogi powiatowej i wykonanie jej jako inwestycji powiatowej, jednak ze względu na „zasobność” kasy powiatu, nie nastąpiłoby to bardzo szybko. Jest to jakiś punkt zaczepienia do dalszych działań w tej sprawie.

Następnie Rada Powiatu otrzymała informacje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dotyczącą przestrzegania i stosowania prawa budowlanego na terenie powiatu, informację o stanie rolnictwa w powiecie mińskim oraz informację Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o stanie środowiska na obszarze powiatu. Z tej ostatniej można się dowiedzieć, że przepływający przez nasze Osiedle Kanał Wawerski na całej swojej długości tylko w jednym punkcie spełnia wymagania III klasy czystości ze względu na wskaźniki fizyko-

chemiczne. Jak się okazuje, jego głównym źródłem zanieczyszczeń jest zrzut ścieków z osiedla w Sulejówku. Ciekawostką jest to, że oczyszczalnia ścieków w Sulejówku ze względu na wadliwą pracę urządzeń oraz brak urządzeń do wychwytywania tłuszczów odprowadza ścieki z przekroczeniami zawartości azotu, fosforu oraz eteru naftowego. Nasza oczyszczalnia w Starej Miłosni nie znalazła się na „czarnej liście” trucielei.

Z informacji o stanie rolnictwa w powiecie warto zwrócić uwagę na to, że Wesoła ma jedne z najgorszych gleb użytków rolnych. Z łącznej liczby 243 ha zaledwie 9 ha (3,7%) stanowią gleby klasy IV, 78 ha (32,1%) gleby klasy V i aż 125 ha (51,4%) gleby klasy VI. Pozostałe 31 ha (12,8%) to gleby klasy VIz.

W dalszej części sesji Rada zajęła się sprawami organizacyjnymi nadania statutów powiatowym domom pomocy społecznej (dwóm w Mieni i jednemu w Kątach) oraz przyjęła informację o wykonaniu planu finansowego za 1998 r. SPZOZ w Mińsku Mazowieckim. Przy okazji tego punktu wielkie emocje spowodowane zostały wysokimi zarobkami jego Dyrektora. Mimo podjętych przez Zarząd Powiatu interwencji w tej sprawie podpisany przez dyrektora kontrakt z Kasą Chorych unie-

możliwia dokonanie jakichkolwiek oszczędności w tym zakresie.

W dalszej części Rada Powiatu podjęła decyzję o przystąpieniu powiatu do tworzenia Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nadświdrzańskich oraz Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Stowarzyszenie to ma koordynować pozyskiwanie i wykorzystanie dotacji z funduszu ISPA (fundusz UE na inwestycje w infrastrukturę związaną z ochroną środowiska) w naszym regionie. Powodzenie tego planu przyniosłoby nam (także w Starej Miłosni) wielomilionowe środki na budowę infrastruktury technicznej i społecznej.

Na zakończenie sesji na wniosek Starosty odbyły się wybory na stanowisko Członka Zarządu Powiatu. Korzystając z nieobecności trzech radnych AWS, radni SLD i PSL „odegrali się” za odwołanie wiceprzewodniczącej Rady Powiatu i nie dopuścili do wybrania na to stanowisko p. Grzegorza Gańko, sekretarza gminy Dębe. Do jego wyboru zabrakło jednego głosu, co było dla nas smutną lekcją pokory – jak to niewiele w demokracji dzieli zwycięstwo od przegranej.

O czym informuje

*Państwa radny powiatowy
Marcin Jędrzejewski*

foldery projekty
plakaty graficzne
katalogi reklamy
książki logotypy
druki biurowe

maj
COMP

STUDIO GRAFIKI KOMPUTEROWEJ • DRUKARNIA
04-010 Warszawa, ul. Międzyborska 92/2
tel.: 810 58 13, 813 68 23, fax 870 13 84



Czy Zespół trwać będzie dalej?

Ulotek wyborczych z reguły nie czytam, bo poglądy mam na tyle skryształowane, że kilka wyborczych sloganów ich nie zmieni. Ale w wyborach dzielnicowych niejako „zawodowo” studiowałem każdą makulaturę zapełniającą moją skrzynkę pocztową. Ulotkę Przewodniczącego Rady Nadzorczej Zespołu p. Jerzego Wałazińskiego oczywiście przestudiowałem najdokładniej. Nie ukrywam, że wiedza, jaką mi przyniosła, napełniła moje serce słodyczą. Oto w I kwartale 2000 r. ma wreszcie (z zaledwie czteroletnim poślizgiem) odbyć się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Zespołu. Znam takich, którzy uważają, że kampania i hasła wyborcze to jedno, to zaś, co dzieje się po wyborach – co innego. Ja jednak, jako niepoprawny idealista, chciałbym wierzyć, że

skoro pan Wałaziński napisał coś i rozkolportował w dwóch tysiącach egzemplarzy, to tak się stanie.

Pora chyba najwyższa, bo zadania Zespołu ma przejąć samorząd. Nieuregulowane sprawy członkowskie powoli się kończą, a na zrealizowanie przez Zespół pięknej wizji ekologicznego Osiedla marzeń, jakie nam piętnaście lat temu obiecywano, szans na razie nie widać. Za to większe szanse na to są przy zachowaniu pewnej normalności, jaką bez wątpienia jest gospodarowanie majątkiem wspólnym przez reprezentację mieszkańców, czyli samorząd gminny. A majątku tego jest coraz mniej. W ulotce p. Wałazińskiego czytamy: „Dzisiaj w naszym wspólnym posiadaniu, to znaczy Członków Zespołu, jest blisko 7 ha gruntów przeznaczonych pod infrastrukturę techniczną i społeczną osiedla, z pierwotnie posiadanych 19,2 ha (bez ulic). Taka jest skala i sposób gospodarowania naszym wspólnym dobrem”. W innym miejscu możemy przeczytać, na co te grunty zostały przeznaczone: „Przekazaliśmy również 2,7 ha gruntu o wartości ponad 4 mln zł pod budowę zespołu szkół, a także działkę o powierzchni 0,6 ha pod stację uzdatniania wody; 6 ha to teren, na którym zbudowana została oczyszczalnia”. Po zsumowaniu podanych liczb brakuje mi „zaledwie” 2,9 ha gruntów. Wydaje mi się, że nam – Członkom Zespołu należą się bardziej szczegółowe wyjaśnienia, jak one zostały rozdysponowane.

I po to przede wszystkim potrzebne są nowe wybory przedstawicieli na Walne

Zgromadzenie i samo Walne Zgromadzenie, aby takie sprawy wyjaśnić, potwierdzić lub obalić narosłe wokół Zespołu legendy, oczyścić atmosferę wokół niego. A także podjąć decyzję, czy ma on dalej „być i trwać”, czy należy z tą fikcją skończyć i przekazać to, co nasze, jednostce, która będzie w stanie dobrze wykorzystać ten majątek na nasze potrzeby. A taką jednostką jest bez wątpienia samorząd gminny realizujący potrzebne nam inwestycje pod czujnym okiem nowo wybranej Rady Dzielnicowej.

Ponieważ w ostatnim czasie doszły do mnie głosy przeciwników tego rozwiązania, pozwolę sobie zauważyć jedną rzecz: może, gdyby podjąć decyzję o wyprzedaniu majątku, na każdego z nas przypadłoby 1 tys. zł. Może by to było złotych 2 tys. Jednak koszty tej operacji mogłyby okazać się tak duże (utrzymanie Władz Zespołu przez kilka kolejnych lat niezbędnych do wyprzedania majątku), że i tak do naszej kieszeni nic by nie trafiło. A tak, dzięki zwiększeniu majątku samorządowej dzielnicy, będziemy mieli szansę o kilka lat wcześniej jeździć po normalnych drogach, chodzić po oświetlonych chodnikach i uczestniczyć w organizowanych przez samorząd imprezach sportowych i kulturalnych.

Ale o tym zadecydujemy my sami, najpierw wybierając naszych przedstawicieli na Walne Zgromadzenie, którzy wyrażą naszą wolę w głosowaniu, podejmując uchwałę bądź o pozostawieniu Zespołu w dotychczasowym kształcie i wyborze nowych władz, bądź o jego likwidacji i wyborze likwidatorów oraz sposobie zagospodarowania jego majątku: czy wyprzedawać i zwracać członkom (jeśli będzie co), czy darować go gminie z przeznaczeniem dla Dzielnicy Stara Miłosna (czyli przeprowadzić rodzaj komunalizacji).

Dlatego, choć na razie wszystkie terminy owiane są mgiełką tajemnicy i wszystko, co wiadomo, to to, że Walne Zgromadzenie ma się odbyć w I kwartale 2000 r., już teraz zachęcam Państwa, którzy jesteście członkami Zespołu – zainteresujcie się, co będzie z majątkiem, z którego na razie nic nie mamy, a jest przecież wspólną własnością nas wszystkich.

Marcin Jędrzejewski

**W soboty 4 i 11 grudnia 1999 r.
w godzinach 10.00-15.00
w Szkole Podstawowej nr 3**

odbędą się organizowane przez
Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna

KIERMASZE ŚWIĄTECZNE

Można będzie na nich kupić:

- dekoracje świąteczne,
- książki,
- zabawki,
- kwiaty doniczkowe do przystrojenia świątecznego stołu,
- małe obrazy-pastele w specjalnych ramkach okolicznościowych
- wiele innych ciekawych rzeczy doskonale nadających się na mikołajkowe i gwiazdkowe prezenty.

**Dochód z kiermaszy zostanie przeznaczony
na budowę placu zabaw.**

BĄDŹ ZDROWY NA ŚWIĘTA

Podczas KIERMASZÓW ŚWIĄTECZNYCH 4 i 11 grudnia b.r. w Szkole Podstawowej nr 3 zespół lekarzy z Ośrodka Zdrowia w Międzyzlesiu będzie przeprowadzał **bezpłatne badania poziomu cukru we krwi oraz pomiar ciśnienia.**

Dodatkowo będzie można **zaszczepić się przeciwko grypie** (koszt szczepienia wynosi tyle, ile cena szczepionki w aptece) i za niewielką opłatą **oznaczyć poziom cholesterolu.**

Miejski Ośrodek Kultury oraz
Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna
zapraszają na przedstawienie

„Mikołajowa Olimpiada”

dla dzieci od 2-7 lat, które odbędzie się
**w niedzielę 5 grudnia 1999 r.
o godzinie 11.00**

**w Szkole Podstawowej nr 3
w Starej Miłosnie.**

Po przedstawieniu Mikołaj będzie wręczał dzieciom prezenty.

**W sprawie prezentów prosimy
rodziców i opiekunów o kontakt
z Mikołajem pod numerem: 773-55-99**

**WSTĘP NA PRZEDSTAWIENIE
JEST BEZPŁATNY.**



Ile można?! Czy skończył się już czas społeczników?

Mieszkańcy bloków w naszym osiedlu jak nikt inny znają znaczenie słowa „społecznie”. Pozostawieni sami sobie z zadaniem wykończenia własnych mieszkań, klatek schodowych oraz całej tzw. „małej architektury” przeszli kurs działania kolektywnego, którego nie powstydziliby się żaden aktywista minionej epoki PRL-u. Takie stwierdzenie brzmi może ironicznie, ale trafnie odzwierciedla nastroje ludzi, którzy ostatnie 2-3 lata swojego życia poświęcili na tworzenie tego, co kiedyś obiecał im stworzyć MZBDJiW (Zespół). A Zespół – jak wiadomo – z obietnicy tej się dość szybko wycofał.

Teraz, gdy zamiast przedzierać się przez błoto i gruz, aby dojść do swoich mieszkań, stąpają po parkingach wyłożonych kostką brukową i pilotem zamykają za sobą bramy, nie mają często siły, by cieszyć się z tego, co z takim trudem osiągnęli. Niektórzy otwarcie przyznają, że szukają mieszkania w Warszawie. Byle dalej od tej wiecznej prowizorki, jaką jest osiedle Stara Miłosna. Co z tego, że ich blok jest już otynkowany, ma parking, telewizję kablową i własną studnię, jeśli opłacone to zostało nerwami, utarczkami z „opornymi” sąsiadami i, oczywiście, ciągłymi wydatkami z budżetu domowego.

Jakby mało było kłopotów związanych z budową i pracami wykończeniowymi, to jeszcze mieszkańcy niektórych bloków są zmuszeni do dochodzenia swoich praw na drodze sądowej w sporze z Zespołem. Weźmy na przykład blok numer 101 przy ul. Gościniec, który wystąpił przeciwko MPZBDJiW Sp. z o.o. w sprawie pozbawienia mieszkańców wspólnej własności ziemi przy ich bloku i przeznaczenia jej pod budowę sklepiku. Okazuje się, że MPZBDJiW Sp. z o.o. wydał **podwójne akty notarialne na tę samą nieruchomość**. Po zauważeniu swojej „pomyłki” opowiedział się oczywiście przeciwko mieszkańcom, ale za to za osobą, od której drugi raz wziął pieniądze za ten sam grunt. Jedna z mieszanek bloku, o którym mowa, dobitnie wyraziła swoją opinię w tej sprawie: nigdy nie miałam własnego mieszkania, na obecne czekałam ponad 10 lat i teraz nie dam się tak łatwo pozbawić moich praw.

Na usunięcie usterek zgłoszonych firmie Vena mieszkańcy bloku czekają już ponad dwa lata. Niestety, na próżno. Podobno nawet prezes Nowak bił się w piersi, obiecując usunięcie felerów, ale minął rok i drugi, a nadal nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za takie szkody, jak grzyb na parterze z powodu nieodpowiedniej izolacji podpiwniczenia, zniszczone przez spawaczy okna czy źle popodłączane rury i przewody wentylacyjne. Lista jest długa i niektórzy po prostu machają ręką. Wiedzą, że nie stać ich było na standard Osiedla Akacjowa, obecnie budowanego przez firmę Vena, ale mogą mieć przynajmniej tę satysfakcję, że dzięki oszczędnościom poczynionym w ich blokach, bogatszym będzie się żyło lepiej.

Jesteśmy już po wyborach do rady dzielnicy. Osoby blisko związane z Zespołem i startujące z listy Komitetu Mieszkańców wybory te zdecydowanie przegrały. Nowa Rada Dzielnicy będzie pełnić rolę gospodarza Starej Miłosny, a nie prywatnego inwestora, jakim do tej pory był Zespół Sp. z o.o.

Odkał tu mieszkam, słyszę tylko, że Zespół nic nie może sam zrobić na osiedlu, bo nie ma oprócz kilku urzędników żadnych „mocy przerobowych”. A przecież nie zawsze tak było! Niestety, sprzęt Zespołu stał się własnością kilku spółek, pozakładanych przez pracowników „pierwotnego” Zespołu, wykonujących teraz na jego zlecenie odpłatne usługi, które kiedyś wykonywał on sam. Wiem, że każda firma prywatna jest bardziej efektywna od międzyresortowego molocha bez majątku. Tylko dlaczego te firmy nie działają na normalnych zasadach rynkowych, ale ciągle korzystają z przyznawanych im przez Zespół nieformalnych preferencji? Czy tak będzie też

w przypadku dzielnicy? Czy wreszcie można będzie szukać innych firm, na przykład takich, które naprawią pękniętą rurę wodociągową w jeden dzień, a nie w tydzień, jak to zwykle bywa na osiedlu?

Być może mieszkańcy bloków nie potrzebują już żadnego osiedlowego administratora, bo większość bloków jest prawie wykończona i wystarczy posadzić trochę drzewek wzdłuż płotu, żeby odgrodzić się od błotnistej rzeczywistości. Tylko co zrobić z dziećmi, które muszą chodzić kilometr lub dwa do szkoły po drogach, na których nie ma chodników? Z młodzieżą, która po szkole nie ma żadnego miejsca na spędzenie swojego czasu wolnego? Z dorosłymi, którzy chcieliby robić coś jeszcze poza pracą i spaniem? Naiwni byłiby pewnie ci, którzy chcieliby ten problem rozwiązać „społecznie”. Natomiast „wspólnie” brzmi już znacznie lepiej. Jedną z takich platform do wspólnego działania jest Rada Dzielnicy i Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna. Mamy nadzieję, że Rada Dzielnicy przy Państwa współudziale będzie kontynuowała i wspierała zarówno działania zapoczątkowane już przez Stowarzyszenie, takie jak budowa placu zabaw, organizacja festynów i imprez sportowych, jak i podejmowała nowe inicjatywy prowadzące do poprawy warunków życia w naszym osiedlu.

Małgorzata Krukowska

TAXI - WESOŁA

tel. 773 70 31, tel. kom. 0-601 220 910

DOJAZD GRATIS 24 h

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE

LAKIEROWANIE PODŁÓG

TEL. 773-28-98, 0-603 379 677

Sępka Jerzy

St. Miłosna Zad. 25 działka 1531

Jeszcze pusty Plac Zabaw...

Plac zabaw przy ulicy Torfowej jest przykryty grubą puszystą pierzynką ze śniegu. Do wiosny mamy kilka miesięcy, aby zapewnić ten plac zabawkami i urządzeniami dla naszych dzieci.

Dzięki Państwu ofiarności i wytrwałej pracy Komitetu ds. Budowy Placów Zabaw do tej pory udało nam się przeprowadzić następujące inwestycje:

1. Wycięcie chwastów i wyrównanie terenu spychaczem,
2. Nawiezenie ziemi,
3. Wylanie podmurówki i osadzenie słupków pod ogrodzenie z siatki,
4. Opracowanie wstępnego planu zagospodarowania i architektury zieleni,
5. Projekt oświetlenia.

Do tej pory zebraliśmy następujące środki:

Kwesty na festynach:	827
Wpływy z kiermaszy:	595
Darowizny:	1850
Inne:	730
Razem zebraliśmy:	4002 zł

Na wykonanie powyższych prac przeznaczyliśmy następujące środki:

- Uporządkowanie i wyrównanie terenu (bezpłatna pomoc firmy DOMEKO oraz pana Madziara),
- Ziemia, brama i furtka boczna (firma Vena, pan Janusz Łupkowski),
- Materiały na ogrodzenie: 500 zł (połowa słupków ofiarowana przez DOMEKO),
- Beton na podmurówkę (darowizna),
- Wykonanie podmurówki i słupków: 3.424 zł.

Razem wydaliśmy: 3.924 zł

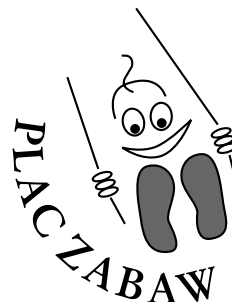
Na dzień 24 listopada były to prawie wszystkie środki, jakimi dysponował nasz Komitet. Aby na wiosnę maluchy mogły zakopywać swoje łopatkę w piaskownicy i skakać po małpim gaju, potrzebne są jeszcze następujące inwestycje i nakłady:

1. Siatka i jej naciągnięcie	1.600,00
2. Jedna furtka	400,00
3. Oświetlenie	3.500,00
4. Zabawki i wyposażenie	25.000,00
5. Rośliny	2.000,00
6. Wykonanie nawierzchni i chodników	3.000,00
RAZEM	35.500,00

Suma jest niebagatelna i dotyczy urządzeń, których nie można w zasadzie zrobić społecznie ze względu na wymagane atesty i maksymalne bezpieczeństwo, które chcemy zapewnić dzieciom podczas zabawy.

Zachęcamy zatem do dokonywania wpłat na konto Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna, które jest inwestorem Placu Zabaw. Takie wpłaty mogą być traktowane jako darowizna na cele oświatowo-wychowawcze i mogą być odpisywane zarówno przez firmy, jak i osoby indywidualne od dochodu przed opodatkowaniem. W załączeniu do gazetki otrzymują Państwo druk przekazów, na którym możecie dokonać wpłaty na konto budowy placu zabaw w banku.

Małgorzata Krukowska



**GIPS
HAUSE**

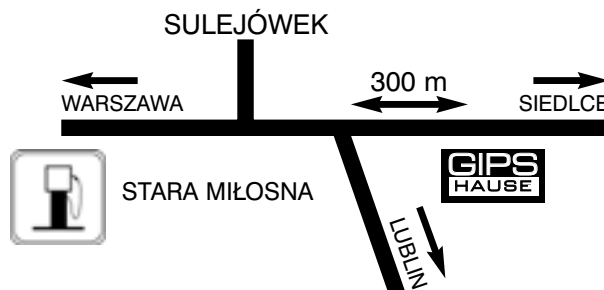
Zakręt 106 b

tel. (0-22) 773 23 32, fax 773 38 10

oferujemy:

SPRZEDAŻ - materiałów budowlanych i wykończeniowych

- * płyty gipsowe
- * sufity podwieszane
- * farby, lakiery
- * kleje
- * ocieplenia budynków



KOMPLEKSOWE USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- * stolarka AL, PCV
- * żaluzje, verticale
- * rolety antywłamaniowe

zapraszamy w godz. 7:30-17:30



Siatkówka w Starej Miłośnie



13 listopada odbyły się zorganizowane przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie II Mistrzostwa Starej Miłośny w Siatkówce. Były one kontynuacją I turnieju zorganizowanego wiosną tego roku. Tym razem ufundowaliśmy puchar przechodni wręczany zwycięskiej drużynie.

Mamy nadzieję, że impreza, która, można powiedzieć, staje się już tradycją, będzie cieszyła się coraz większą popularnością. Organizatorzy przewidują dwie rundy: wiosenną i jesienną. Zwycięzcy zostają zobowiązani do ustalenia terminu następnej edycji mistrzostw.

A teraz o szczegółach. Do turnieju zgłosiło się 5 drużyn z terenu Starej Miłośny. Były to:

1. „Mafia 105”,
2. „Stowarzyszenie Sąsiedzkie”,
3. „07 i Przyjaciele”,
4. „Buszmeni”
5. „Enterpreis”

W drodze losowania wyłoniono grające pary: „Stowarzyszenie” – „07 i Przyjaciele”; „Mafia 105” – „Enterpreis”. Wygrywający przechodzili do dalszych rozgrywek, pokonani walczyli o miejsca 4 i 5. Miejsce czwarte przypadło drużynie „Enterpreis”, piąte drużynie „07 i Przyjaciele”.

„Buszmeni” wylosowali ślepy los, przeszli zatem do dalszego etapu rozgrywek nie rozgrywając pierwszego meczu.

Do finału zakwalifikowały się trzy drużyny: „Buszmeni”, „Stowarzyszenie” oraz „Mafia 105”. Tutaj mecze były rozgrywane zgodnie z zasadą każdy z każdym. Drużyna, która wygrała dwa mecze, wygrywała mistrzostwa.

Finałowy mecz rozegrało „Stowarzyszenie” z „Buszmenami”. W trzecim secie „Buszmeni” okazali się lepsi i im przypadł puchar oraz tytuł Mistrza Starej Miłośny.

Już po zakończeniu finału odbył się

pojedynek „Buszmenów” i drużyny „Enterpreis”, która odpadła w półfinałach. Walka była zacięta i wyrównana, ale „Buszmeni” i tym razem zwyciężyli, udowadniając, że słusznie otrzymali tytuł mistrzów.

Wszystkie drużyny oczekują już wiosny, aby rozegrać rewanż.

Robert Węgrzynowski



W każdy wtorek o godzinie 20.30 zapraszamy chętnych na Stowarzyszeniowe Spotkania z Siatkówką w sali Szkoły Podstawowej nr 3. Można grać do upadłego. Obuwie sportowe obowiązkowe.

ARTYŚCI DZIECIOM

Z przyjemnością informujemy, że nasza akcja **sprzedaży obrazów na rzecz budowy placu zabaw w Starej Miłośnie** cieszy się dużym powodzeniem. W listopadzie sprzedaliśmy obraz olejny (przedstawiający nagietki w wazonie migocące słonecznikowym blaskiem) darowany nam przez malarza z Wesolej, pana **Wieńczysława Pyrzanowskiego**. Serdecznie dziękujemy artyście za ten dar oraz państwu Antosiewiczom, którzy są szczęśliwymi nabywcami. W związku z dużym zainteresowaniem pracami pana Pyrzanowskiego informujemy, że kontakt z artystą można nawiązać za pośrednictwem kierownika Miejskiego Ośrodka Kultury w Wesolej p. Mariana Mahora pod numerem telefonu 773-55-99. Wkrótce też poinformujemy o terminie wystawy pana Pyrzanowskiego. **Jednocześnie zapraszamy do współpracy wszystkich artystów tworzących w naszej okolicy, którzy chcą się twórczo przyczynić do realizacji tak wdzięcznego celu, jakim jest budowa placu zabaw dla dzieci.**

Komitet ds. Budowy Placów Zabaw i Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłośna

AUTOSZKOŁA - STARA MIŁOSNA

(w straży, wejście od Traktu Brzeskiego 28)

Kursy NON STOP
profesjonalnie, tanio,
bezstresowo

Zapisy: codziennie w godzinach 10.00-17.00

Informacje: tel. 0602 11-99-73, 0501 953-780, 788-31-16 po 15.00

JUŻ OD 3 LAT PROWADZIMY KURSY W STAREJ MIŁOŚNIE

Orientuj się w biegu!

W dniu 7 listopada br. w Starej Miłośnie odbyły się zawody w biegach na orientację o Puchar Burmistrza Miasta Wesoła. Organizatorem zawodów była Grupa Indywidualnych Biegaczy na Orientację „Amator” przy współpracy Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłośna. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wpływ na to miała z pewnością wspaniała jesienna pogoda oraz fakt, że była to doskonała okazja do poznania nowej, niezwykle atrakcyjnej dyscypliny sportu. W zawodach wystartowało 135 uczestników w różnym wieku i w różnych kategoriach wiekowych (od dwulatków, którym asystowali opiekunowie, aż do osób siedemdziesięcioletnich), z czego aż 48 na trasie specjalnie przygotowanej dla osób początkujących. Pojawiło się także kilku zawodników ze ścisłej polskiej czołówki „orientalistów” nadając sportowej rywalizacji na trasach seniorów naprawdę wysoki poziom. Można powiedzieć, że zawody miały nawet obsadę międzynarodową, ponieważ na jednej z tras wystartował zawodnik z Czech.

Na mecie na wszystkich startujących czekał napój i małe słodkie „co nieco” oraz ciekawe i nietypowe konkurencje dodatkowe. Zwycięzcy odebrali dyplomy, ufundowane przez burmistrza Miasta Wesoła puchary oraz upominki sponsorowane przez Erę GSM i Bank PeKaO S.A.



Nie narzekano także na brak kibiców. Imprezę zaszczytli swoją obecnością m.in. burmistrz miasta Wesoła Jacek Wojciechowicz wraz z zastępcą Bogdanem Gutowskim.

Organizatorzy pragną serdecznie podziękować wszystkim osobom, które pomogły w organizacji tej imprezy. Szczególne podziękowania należą się: dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 3 p. Ewie Tucholskiej za udostępnienie w szkole szatni i miejsca na sekretariat zawodów, dyrektorowi Ośrodka Jeździeckiego Szwadronu RP p. Zbigniewowi Gołębowskiemu za wyrażenie zgody na organizację zawodów na terenie ośrodka, p. Zenonowi Jaskóle za umożliwienie dostępu do energii elektrycznej oraz miejsc parkingowych, firmie Naj-Comp za druk komunikatów, plakatów itp. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do udziału w następnych tego typu imprezach, o których będziemy informować na łamach kolejnych numerów.



Jola i Jarek Wojciechowscy

WYNIKI RYWALIZACJI:

M-A					
1. Ludomir Parfianowicz	UNTS W-wa	3. Anna Maliszewska	IND	5. Staś Malanowicz	IND
2. Jerzy Parzewski	Wawel Kraków	4. Hanna Machaj	IND	6. Kuba Paulski	IND
3. Marcin Krasuski	UWKS WAT	5. Marzena Opowicz	IND	K-Amator	
4. Krzysztof Sokalski	UWKS WAT	6. Magdalena Ejsmont	UWKS WAT	1. Natalia Najman	IND
5. Roman Sabak	IND	M-C		2. Małgorzata Marchlik	IND
6. Grzegorz Marcinkiewicz	NOSIR	1. Grzegorz H. Marcinkiewicz	NOSIR	3. Katarzyna Janowska	IND
K-A		2. Jacek Wojtowicz	UKS Biegaczek	4. Danusia Rojicka	IND
1. Anna Górnicka-Antonowicz	UNTS W-wa	3. Rafał Kucharski	UKS Biegaczek	5. Monika Makowska	IND
2. Joanna Parfianowicz	UNTS W-wa	4. Paweł Stolarski	UKS Biegaczek	6. Izabela Matalińska	IND
3. Dorota Wardecka	IND	5. Adam Krochmal	UWKS WAT	M-N	
4. Alicja Paszczak	IND	6. Krzysztof Przybyła	UWKS WAT	1. Tomasz Słupczyński	IND
5. Monika Marcinkiewicz	NOSIR	K-C		2. Kuba Dragowski	OKS Otwock
M-B		1. Kosińska Dorota	IND	3. Mateusz Michnikowski	IND
1. Leszek Przybyła	UWKS WAT	2. Trojcka Marta	IND	4. Jędrzej Kozak	IND
2. Andrzej Krochmal	IND	3. Hanna Socha	IND	5. Paweł Bruszewski	IND
3. Józef Woźniak	UNTS W-wa	4. Jadwiga Marcinkiewicz	IND	K-N	
4. Artur Kmiecński	NOSIR	5. Magda Sabak	IND	1. Karolina Sobieszewska	IND
5. Dariusz Sokalski	UWKS WAT	6. Danuta Trzpił	OKS Otwock	2. Paulina Skwira	UNTS W-wa
6. Marek Socha	IND	M-AMATOR		3. Honorata Kozak	IND
K-B		1. Jacek Kozłowski	IND	4. Julia Kozak	IND
1. Małgorzata Krochmal	UWKS WAT	2. Zdenek Brich	AM (Czechy)	5. Joanna Stasiak	IND
2. Klara Żerdzicka	IND	3. Miłosz Kozakiewicz	SLO Mińsk Maz.	6. Julia Kaczmarek	IND
		4. Sebastian Parol	SLO Mińsk Maz.		



Roztańczony turniej

W dniu 6 listopada 1999 roku w Szkole Podstawowej nr 3 w Starej Miłośnie odbył się turniej o Puchar Starosty Mińskiego w tańcach disco i hip hop. W turnieju głównym wzięło udział ponad 100 zawodników z sześciu klubów. A oto wyniki:

DISCO DANCE

W kategorii młodzików I miejsce – Paulina Kajczyńska, TAN Nidzica

W kategorii juniorów I miejsce – Natalia Rybicka, KS „Atlas”

W kategorii seniorów I miejsce – Agnieszka Chruska, Hand to Hand Warszawa



HIP HOP

I miejsce w kategorii młodzików – Kuba Gręda, TAN Nidzica

I miejsce w kategorii juniorów – Wojtek Rajewski, Hand to Hand Warszawa

I miejsce w kategorii seniorów – Agnieszka Zalewska, Tan Nidzica

W turnieju tańca disco mogły wykażać się również dzieci, które lubią tańczyć. Drugim etapem zawodów był turniej towarzyszący - Otwarte Mistrzostwa KS Atlas. I tutaj dopisała frekwencja – startowało ponad 150 dzieci.

Oto wyniki w kategorii dzieci:

I miejsce – Kasia Walicka KS Atlas

II miejsce – Natalia Dryzga KS Atlas

Do finału doszły też: Pola Buczkowska, Anita Bereda, Natalia Kozińska.

Głównym sponsorem imprezy był Bank PKO BP Oddział Regionalny reprezentowany przez Roberta Mariańskiego oraz Krzysztofa Strhela. Inni sponsorzy to: Coca-Cola, Mc Donald, Stacja Benzynowa BP, Domeko, Esbud-Gips Hause, Gaz-Liszewski oraz osoby fizyczne: Piotr Nowak, Mirosław Wronka, Jarosław Cichowski. Wszystkim serdecznie dziękujemy.



Impreza przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Dzieci ze sportowym zaangażowaniem rywalizowały o puchary, dyplomy i medale. Tym, którym się nie udało, wręczono nagrody i upominki. Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, mgr Ewa Tucholska, stwierdziła, że „takiej imprezy sportowej w Starej Miłośnie jeszcze nie było”.

Na zakończenie sędziowie, rodzice i dzieci zatańczyli wspólny taniec.

Jolanta Rybicka

ROWERY

SPRZEDAŻ NA RATY

serwis części rowerowe

górskie
terenowe
składaki
dziecięce

sprzęt
rehabilitacyjny



HURT-detal

**KABLE ELEKTRYCZNE
OŚWIETLENIE DOMU
I OGRODU**

OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

**PIECE DWUFUNKCYJNE
GRZEJNIKI
OGRZEWACZE OLEJOWE
I KONWEKTOROWE**

pon.-pt. 8.00 – 18.00

sobota 8.00 – 14.00



STARA MIŁOSNA, UL. MAZOWIECKA 11, TEL. 773 30 14



Puchary Burmistrza Wesołej i Starosty Mińskiego rozdane

Wielu osobom badminton kojarzy się z latem i rekreacyjnym odbijaniem lotki na powietrzu. Tymczasem jest to typowy sport halowy uprawiany przez cały rok. Badminton jako dyscyplina olimpijska uprawiany jest w Polsce przez ponad 10 tys. zarejestrowanych graczy z licencjami. Liczba ta jest wielokrotnie większa, gdy weźmiemy pod uwagę amatorów i młodzież szkolną. Właśnie w szkołach sport ten zaczyna być ostatnio bardzo popularny.

Badminton zawitał również do Starej Miłosny. Działa tu klub sportowy „VICTOR”, jeden z najbardziej dynamicznych uczniowskich klubów w województwie. Pod okiem wielokrotnego mistrza Polski prężnie działająca sekcja badmintona przy Szkole Podstawowej nr 3 w Starej Miłosni w krótkim czasie zyskała dużą popularność wśród młodzieży szkolnej. Przez klub przewinęło się ponad 200 osób. Tak więc co czwarty uczeń grał co najmniej raz w czasie zajęć sportowych, a blisko 50 osób uprawia badminton regularnie. I choć sala gimnastyczna gościnniej szkoły pęka w szwach w czasie zajęć najmłodszych, to zawsze jest miejsce dla nowych, chętnych spróbowania tej wspaniałej dyscypliny sportu.

Przychylność władz Szkoły Podstawowej nr 3, dobra współpraca trenera z nauczycielami w połączeniu z zapalem głównego animatora tej dyscypliny w Starej Miłosni została zauważona w całej gminie Wesoła, a także w samym powiecie mińskim.

W dniach 29-30 listopada klub „VICTOR” podjął się organizacji pierwszych Mistrzostw Szkół Podstawowych Miasta Wesoła oraz Mistrzostw Powiatu Mińskiego.

Obie imprezy były przeprowadzone dzień po dniu, co pozwoliło obejrzeć za-

wody znacznie większej liczbie kibiców. Impreza przeprowadzona była w profesjonalny sposób, niczym nie różniąc się poziomem organizacji od Mistrzostw Polski. Zaskoczyło to wielu wizytujących nauczycieli wychowania fizycznego z terenu powiatu, którzy turniej w Starej Miłosni potraktowali jako zapoznanie się z tą nową dla nich dyscypliną sportu. Były dekoracje wokół kortów, tablice świetlne z wynikami, kwiaty, puchary i cenne nagrody. Byli sponsorzy, oficjalni goście, a wszystko to wśród uśmiechniętych uczestników. Większość laurów zdobyli członkowie klubu „VICTOR”, ale wśród nagrodzonych znaleźli się także uczniowie innych szkół z Wesołej. Jedynym mankamentem imprezy była zbyt duża frekwencja w stosunku do możliwości boiskowych naszej małej sali gimnastycznej.

Dzisiaj wiemy, że badminton stał się w Starej Miłosni jednym z najbardziej popularnych sportów wśród młodzieży szkolnej, która jest doskonałym obserwatorem i wyczuwa autentyczne zaangażowanie trenera, pasjonata badmintona i przyjaciela dzieci. Być może to jest klucz do sukcesów jakie odnosi klub „VICTOR” także poza szkołą.

Jacek Szafranski

Puchary i nagrody rzeczowe wręczyli:

Wicestarosta Powiatu Mińskiego – Krzysztof Michalik
Wiceburmistrz Miasta Wesoła – Bogdan Gutowski
Wicedyrektor Szkoły nr 3 – Barbara Broniecka
Wiceprzewodniczący powiatowego SZS – Jacek Szafranski
Inspektor ds. Kultury i Sportu Miasta Wesoła – Paweł Malinowski

turnieju powiatowego zakwalifikowali się ponadto: **Adrian Klarowski** i **Przemysław Lis** ze SP 4 oraz **Mateusz Smaruj** ze Sp. SP 12 w kategorii roczników 1985-86 oraz **Marcin Diksa** Sp. SP 12, **Tomasz Zajac** i **Wojciech Ludwiczak** SP 4 i **Paulina Kott** ze SP 1 w kategorii roczników 1987 i młodszych.

Do turnieju powiatowego zakwalifikował się także występujący poza konkursem (nie jest uczniem szkoły wesołowskiej) **Arkadiusz Leniart** ze Starej Miłosny

Marian Mahor

A oto wyniki dwudniowych zmagani:

Zdobywcą **Pucharu Starosty Mińskiego** została drużyna SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 – STARA MIŁOSNA w składzie: Filip Piechocki, Ewa Marciniak, Sandra Szafranska.

Zdobywcą **Pucharu Burmistrza Miasta Wesoła** została drużyna GIMNAZJUM – STARA MIŁOSNA w składzie: Anna Zalewska, Mikołaj Pietrzak, Marek Szafranski.

PUCHAR STAROSTY MIŃSKIEGO

LISTA MEDALISTÓW

Kategoria dziewcząt – rocznik 85 i młodsze:

1. Sandra Szafranska – SP 3
2. Luiza Orłowska – SP 3
3. Ewa Marciniak – SP 3
4. Magda Olender – Gimnazjum Zielona

Kategoria chłopców – rocznik 85 i młodsze:

1. Marek Szafranski – Gimnazjum Stara Miłosna
2. Rafał Otto – SP 3
3. Jan Turzyński – Gimnazjum Stara Miłosna
4. Mikołaj Pietrzak – Gimnazjum Stara Miłosna

Kategoria dziewcząt – rocznik 87 i młodsze:

1. Martyna Mileszyk – SP 3
2. Anna Milewska – SP 3
3. Martyna Matusiak – SP 3
4. Karolina Dąbrowska – SP 2

Kategoria chłopców – rocznik 87 i młodsze:

1. Cezary Gutowski – Wesoła – Szkoła Piaseczno
2. Wojciech Zbikowski – SP 1
3. Wiktor Dybul – SP 3
4. Wojciech Dudziak – SP 1

Kategoria dziewcząt – rocznik 89 i młodsze:

1. Olga Matusiak – SP 3
2. Magda Piotrowska – SP 3
3. Ewelina Rożnowska – SP 3

Kategoria chłopców – rocznik 89 i młodsze:

1. Mikołaj Piechocki – SP 3
2. Krzysztof Rutkowski – SP 2
3. Michał Karłowicz – SP 3
4. Paweł Gajkowski – SP 3

PUCHAR BURMISTRZA MIASTA WESOŁA

LISTA MEDALISTÓW

Kategoria dziewcząt – rocznik 85 i młodsze:

1. Sandra Szafranska – SP 3
2. Magda Olender – Gimnazjum Zielona
3. Luiza Orłowska – SP 3
4. Ewa Marciniak – SP 3

Kategoria chłopców – rocznik 85 i młodsze:

1. Marek Szafranski – Gimnazjum Stara Miłosna
2. Jan Turzyński – Gimnazjum Stara Miłosna
3. Mikołaj Pietrzak – Gimnazjum Stara Miłosna
4. Filip Piechocki – SP 3

Kategoria dziewcząt – rocznik 87 i młodsze:

1. Martyna Mileszyk – SP 3
2. Anna Milewska – SP 3
3. Karolina Dąbrowska – SP 2
4. Anna Sabak – SP 1

Kategoria chłopców – rocznik 87 i młodsze:

1. Cezary Gutowski – Wesoła – Szkoła Piaseczno
2. Wiktor Dybul – SP 3
3. Wojciech Zbikowski – SP 1
4. Marcin Giedryk – SP 2

Kategoria dziewcząt – rocznik 89 i młodsze:

1. Olga Matusiak – SP 3
2. Aleksandra Hrehorowicz – SP 3
3. Magda Piotrowska – SP 3
4. Ewelina Rożnowska – SP 3

Kategoria chłopców – rocznik 89 i młodsze:

1. Krzysztof Rutkowski – SP 2
2. Marcin Kowalski – SP 3
3. Paweł Gajkowski – SP 3
4. Michał Karłowicz – SP 3

Szachy

W środę 17 listopada w Społecznej Szkole Podstawowej nr 12 w Wesołej został rozegrany międzyszkolny turniej szachowy o tytuł Mistrza Wesołej 1999. Były to jednocześnie eliminacje najlepszych młodych szachistów z naszego miasta na mistrzostwa powiatu mińskiego.

W gronie ponad trzydziestu zawodników zwyciężył bezapelacyjnie **Paweł Kott** z SP 1, wychowanek MOK w Wesołej i trenera **Jana Brustmana**. Do



Komu autobus?

Na pierwszej sesji Rady Dzielnicy mieszkańcy złożyli radnym petycję w sprawie zwiększenia częstotliwości kursowania autobusu 704. Poniższa petycja została podpisana przez ponad 400 osób i będzie przedstawiona Zarządowi Miasta w formie wniosku Rady Dzielnicy do załatwienia w Zarządzie Transportu Miejskiego. **Bar**do dziękujemy wszystkim osobom za złożone podpisy i mamy nadzieję, że przy obiecanych nam poparciach władz miasta **Wesoła** uda się tę sprawę pozytywnie i **SZYBKO** załatwić.

My, mieszkańcy Osiedla Stara Miłosna zwracamy się z prośbą o pomoc w usprawnieniu komunikacji między naszym osiedlem a Warszawą. Większość mieszkańców osiedla pracuje i uczęszcza do szkół w Warszawie. Co roku zwiększa się ilość dojeżdżającej młodzieży nie tylko do szkół, ale i ośrodków kultury i sportu (kin, teatrów, wystaw, basenów), których brak na naszym osiedlu. W ostatnich miesiącach wzrosła także liczba mieszkańców naszego osiedla – zasiedlono kilka kolejnych bloków. Do dyspozycji mieszkańców pozostaje tylko niezmiennie jedna linia autobusowa 704.

Autobus kursuje jednak ze zbyt małą częstotliwością jak na potrzeby tak dużego osiedla. Problemem jest dla nas nie tylko dojazd do pracy i szkoły, ale i powrót z dworca czy teatru, robienie zakupów czy korzystanie z usług.

Decyzja Gminy Wesoła w sprawie zmiany trasy linii 722 pozbawiła nas praktycznie możliwości wykorzystania tego autobusu jako łącznika z Warszawą, gdyż spowodowała wydłużenie trasy i „podróży” o około 15 minut. Świadomi w pełni, że osiedle nasze pozbawione dróg i zatoczek przystankowych ma trudności z wprowadzeniem nowej linii autobusowej i nie doczeka się jej prędko, prosimy o pomoc w uzyskaniu zgody MZA na zwiększenie częstotliwości linii 704 w godzinach od 6 rano do 10 i od godziny 14 do 20 wieczorem.

Nie każdy z nas posiada samochód, a obecny rozkład jazdy nie pozwala nam na korzystanie z komunikacji podmiejskiej w przyzwoitych warunkach. Często nie możemy rano i po południu nawet wejść do autobusów, bo tak są przepełnione. Czekać na następny autobus to co najmniej godzina stania na deszczu lub mrozie (w obecnej porze roku), a tak nie ma gwarancji, że uda się wejść do środka.

Jesteśmy tym stanem rzeczy głęboko zaniepokojeni, gdyż w ostatnich latach znacznie poprawiła się jakość świadczonych usług komunikacyjnych w innych podwarszawskich miejscowościach. Osiedle Stara Miłosna od lat wydaje się opuszczone i zaniebawiane przez władze gminy. Dowodem tego jest brak nie tylko dróg czy oświetlenia, ale także usług i sklepów. Dla osiedla liczącego już dzisiaj kilka tysięcy ludzi komunikacja jest wyjątkowo ważna. Matki pracujące w Warszawie, a mające dzieci w wieku szkolnym borykają się z wieloma problemami wynikającymi z braku zaplecza handlowego i usługowego czy kulturalnego. Usprawnienie komunikacji poprzez zwiększenie częstotliwości autobusów jeżdżących do i z Warszawy, to tylko jeden ze środków ułatwiających nam życie w osiedlu.

Mimo dużej atrakcyjności naszego regionu ze względu na dobry klimat i bliskość lasu, trudno przyciągnąć i zainteresować kogokolwiek naszym osiedlem (nawet przy planowanych inwestycjach infrastrukturalnych) ze względu na jeden koronny argument, jakim jest fatalne połączenie z tak bliską Warszawą.

Mieszkańcy

Mokre i zimne przystanki

704

Dojazd do Warszawy z naszego Osiedla jest zmartwieniem dla wszystkich. Zmotoryzowani (do których zaliczam się i ja) stoją w gigantycznych korkach. Piesi mają jeszcze gorzej. Skazani są bowiem na wątpliwą jakość usługi ZTM. O problemach z autobusami pisaliśmy już nie raz. Niestety, wszyscy mamy świadomość, że jednym ruchem ręki tego problemu rozwiązać się nie da. Dlatego, choć wiem, że to może być tylko prowizoryczne rozwiązanie zastępcze, proponuję spróbować wzajemnej, sąsiedzkiej samopomocy.

Drodzy piesi, marznący na przystanku, machnijcie czasem ręką na wyjeżdżający z Osiedla samochód, może sąsiad zlituje się nad waszym losem i podrzuci gdzieś w stronę cywilizacji.

Drodzy zmotoryzowani, poświęćcie minutkę czasu, aby zabrać zmarzniętego sąsiada do swego ogrzewanego wehiku-

łu, i podwieźcie go po drodze chociaż do pętli na Goławiu albo do Płowieckiej, gdzie kursują normalne autobusy.

Oczywiście mam świadomość, że nastały czasy, gdy bandyci i różne inne męty grasują i wykorzystują ludzki altruizm dla swojego plugawego rzemiosła. Dlatego nie zamierzam namawiać nikogo, aby okazywał życzliwość, podróżując samotnie po nocy. Ale są sytuacje oczywiste. Młodzież jadąca do szkoły, matki z dziećmi, osoby starsze. Chociaż im pomóżmy. Stara Miłosna jest piękna i wspaniale się tu będzie mieszkało. Zróbmy wszystko, aby czekanie na ten dzień było choć troszkę mniej uciążliwe.

Walcmy o lepszy dojazd autobusem, a na razie pomagajmy sobie życzliwością.

Marcin Jędrzejewski

*Przystanek pierwszy – czuję smród,
Przystanek drugi – widzę brud,
Przystanek trzeci – ciężko jest,
Przystanek czwarty – zdechły pies,
Przystanek piąty – ludzi tłum wesoły,
Przystanek szósty – jak fajnie jest jechać do szkoły.*

Agata (lat 16)

Wszystkich zainteresowanych pracami
**Stowarzyszenia
Sąsiedzkiego Stara Miłosna,**
zapraszamy na spotkania przy kawie lub herbacie
**w każdy wtorek
w godz. 19.00-20.00,**
w Szkole Języka Angielskiego,
ul. Gościniec 2B



Nasza Rada już radzi!



Nasza Rada Dzielnicy

Rozpoczęcie działań naszej nowo wybranej Rady Dzielnicy Stara Miłosna mamy już za sobą. Pierwsza sesja odbyła się 22 listopada o godz. 18.00 w Szkole Podstawowej nr 3.

Inauguracja miała charakter uroczysty i oficjalny, ale Rada podjęła też pierwsze trzy ważne, organizacyjne uchwały:

1. W pierwszej kadencji naszego samorządu będzie nim „dowodzić” **Eweli-**

na Kozak, która w wyborach zdobyła najwięcej państw głosów, a na sesji otrzymała w tajnym głosowaniu jednomyślne poparcie i została Przewodniczącą Rady.

2. Także jednogłośnie członkowie Rady wybrali spośród siebie jej wiceprzewodniczącego. Został nim **Robert Węgrzynowski**, jeden z animatorów i członków zarządu Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna.

PILNE!

Drodzy Sąsiedzi!

Jako jedną z pierwszych, ale bardzo ważnych spraw, wymagających uregulowania przyjęliśmy nazwanie nienazwanych ulic naszej Dzielnicy. Pomoże to w zameldowaniu się pod prawdziwym adresem, a nie na dziwacznym „zadaniu”, czyli gorzej niż pod mostem, według określenia jednej z warszawskich urzędniczek Biura Meldunkowego.

Jest to sprawa niezwykle pilna, ponieważ chcemy, aby była rozpatrzona na sesji Rady Gminy jeszcze w tym roku i żebyśmy w 2000 roku, Roku Jubileuszowym, mogli mieszkać pod normalnymi adresami.

Nie chcemy i nie możemy ingerować w nazwy ulic istniejących, ale wiele z projektowanych, a nie zatwierdzonych, nazw nie wydaje się być dobrze przemyślane.

Na przykład ulica „Limakowa”, bo naprawdę mało kto wie, że limak to odmiana wiązu, czy: „Mamucia”, „Sekwoi”, „Limby”, „Daglezji”, „Cyrkonii” – nazwy pretensjonalne i w żaden sposób nie związane z polskim pejzażem Starej Miłosny. Bardzo ważne jest również nadanie sensownej nazwy „Obwodnicy”, najdłuższej i bardzo ważnej arterii. Proponowana nazwa „Aleja Zyguntowska” wzbudza kontrowersje. Jedną z propozycji jest nazwa „Aleja Sąsiedzka”.

Wszystkich, którzy mają pomysły dotyczące nazw ulic (szczególnie swoich), prosimy o przedyskutowanie ich z możliwie największą liczbą sąsiadów i pilne złożenie na piśmie u dowolnego radnego, w szkole języka angielskiego ul. Góciniec 2B lub w skrzynce Stowarzyszenia (przy Kościele lub w pawilonie DOMEKO) do dnia 10 grudnia br. Nie pozwólmy aby ktoś zdecydował za nas, że mamy mieć dziwaczną nazwę ulicy.

Komisja Rady Dzielnicy
ds. Nazewnictwa Ulic

3. Czysto roboczy charakter ma uchwała o ustanowieniu i powołaniu składu trzech komisji niezbędnych do rozpoczęcia najważniejszych zadań Rady:

- **Komisja ds. Nazewnictwa Ulic** (w składzie: Izabela Antosiewicz, Tomasz Droń, Marian Mahor, Andrzej Wroński oraz – spoza składu Rady – Włodzimierz Gruszczyński i Anna Susicka) będzie nas reprezentowała w zaplanowanej na najbliższy czas przez władze Wesolej akcji „odtajniania” naszych adresów.
- **Komisja Legislacyjna** (Izabela Antosiewicz, Ewelina Kozak, Małgorzata Krukowska i Robert Węgrzynowski) będzie pracować nad poprawianiem i aktualizacją zapisów Statutu Dzielnicy.



Radny Senior p. Maciej Susicki otwiera obrady w towarzystwie Przewodniczącego Rady Miasta i Burmistrza Wesolej

- **Komisja ds. Przejęcia Majątku Wspólnego MPZBDJiW** (Jan Broniecki, Krzysztof Kacprzak, Maciej Susicki, Tadeusz Walicki, Robert Węgrzynowski oraz – spoza składu rady – Marcin Jędrzejewski) będzie – jak sama jej nazwa wskazuje – realizowała jeden z głównych punktów programu wyborczego Rady.

Inauguracyjną Sesję zaszczycili swoją obecnością oficjalni goście: burmistrz Jacek Wojciechowicz, przewodniczący Rady Miasta Andrzej Jastrzębski, jej wiceprzewodniczący, a jednocześnie członek pięcioosobowej reprezentacji naszej dzielnicy w Radzie Miasta Bogdan Ródziewicz oraz przedstawiciele Zarządu



Przewodnicząca Rady

Miasta, radni Wesolej i powiatu. Gratulacjom, życzeniom sukcesów, a także deklaracjom gotowości do ścisłej współpracy oraz poparcia nie było końca.

Burmistrz wyliczył zawarte w projekcie budżetu Miasta Wesola na rok 2000 inwestycje w naszej dzielnicy. Będą to: budowa stacji uzdatniania wody, kontynuacja budowy nowej szkoły, zaprojektowanie wodociągu i kanalizacji dla północnej części osiedla i dalsza gazyfikacja. W tonie deklaracyjnym mówił też o projektach rozpoczęcia budowy sieci dróg w dzielnicy: współudziale miasta w przebudowie skrzyżowania Traktu Brzeskiego z Obwodnicą i szosą do Sulejówka (ul. Piłsudskiego) oraz wyposażeniem go w sygnalizację świetlną, a wreszcie o podjęciu prac związanych z budową ul. Torfowej.

W dyskusji zwracano uwagę na to, że walka o utworzenie dzielnicy i liczny udział mieszkańców w wyborach do jej Rady jest w obecnym czasie rzadkim w skali kraju przykładem prężności i zaangażowania lokalnej społeczności w przejmowanie „swoich spraw w swoje ręce”. Potwierdzeniem tego była też duża frekwencja obserwatorów na sesji i ich udział w dyskusji. Głosy te odnosiły się do kilku problemów:

- Przedłużające się i niejednoznaczne decyzje władz administracyjnych dotyczące charakteru i kierunku rozwoju naszego terenu powodują, że wielu z nas ciągle waha się, czy wiązać z nim swoje rodzinne i zawodowe plany na przyszłość.
- Czujemy się nieustannie zbulwersowani, zagrożeni i bezradni wobec samowoli i pazerności MPZBDJiW, który zawładnął naszym majątkiem.

- Uważamy, że dysproporcje pomiędzy naszym, stale wzrastającym, udziałem we wpływach do kasy miejskiej z tytułu opłat i podatków a inwestycjami w infrastrukturę Dzielnicy Stara Miłosna są dla nas krzywdzące. Jest to też główny powód tendencji do oddzielania się od Wesolej.

- Wielu z nas uważa się za pozbawionych stałego dopływu informacji o tym, co dzieje się na terenie Starej Miłosny (tu, jako pilny i stały czytelnik „Wiadomości Sąsiedzkich”, muszę zgłosić swoje votum separatum).



Sesja zgromadziła liczne grono mieszkańców

Szanowni Państwo!

Rada Dzielnicy Stara Miłosna zainaugurowała swoją działalność. 22 listopada w szkole podstawowej odbyła się I sesja Rady. Dla całej naszej „15” była to również inauguracja działalności w roli radnych. Bardzo wzruszeni odebraliśmy zaświadczenia o wyborze na radnych dzielnicowych, po czym złożyliśmy ślubowanie powtarzając słowa roty:

„Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra i pomyślności Starej Miłosny, dzielnicy miasta Wesola, działać zawsze zgodnie z prawem oraz z interesami miasta i jego mieszkańców – godnie i rzetelnie reprezentować swoich wyborców, troszczyć się o ich sprawy oraz nie szczędzić sił dla wykonania zadań dzielnicy.”

Wszystkim mieszkańcom Starej Miłosny, którzy zaszczytili naszą uroczystość swoją obecnością, serdecznie dziękujemy. Wykonywanie mandatu radnego to dla nas wielkie wyzwanie, któremu postaramy się sprostać.

Cieszymy się, że za przyczyną pierwszej sesji Rady Dzielnicy Starą Miłosną odwiedziły władze miasta Wesola. Dzięki temu, po wyczerpaniu regulaminowych punktów porządku obrad sesja zmieniła swój charakter przeobrażając się w spotkanie mieszkańców Starej Miłosny z władzami miasta. Przebieg tych rozmów, głosy rozpacz naszych mieszkańców, których samochody psują się

Szanowni Sąsiedzi! Zrobiliśmy oto ogromny krok naprzód. Mamy Dzielnicę! Mamy własną Radę! Wszystko wskazuje na to, że będzie ona z determinacją i rozsądkiem bronić naszych interesów. Pogratulujmy sobie, a jej życzymy pomyślności i sukcesów!

Dorota Morawiecka

na „drogach” Starej Miłosny, zgłaszane petycje i wnioski (m.in. petycja 400 mieszkańców Starej Miłosny w sprawie pękającego w szwach jedyne autobusu łączącego Starą Miłosną z Warszawą) unaocznily – mamy nadzieję – przedstawicielom władz miejskich, że Stara Miłosna była dzielnicą Wesolej zaniedbaną nie tylko od strony inwestycji infrastrukturalnych, ale również, a może przede wszystkim, zaniedbaną przez brak kontaktu przedstawicieli władzy i administracji miejskiej z mieszkańcami. Nikt dotychczas nie podjął działań, by dwie sąsiadujące ze sobą społeczności lokalne przekształciły się we wspólnotę miejską, by mieszkańcom Starej Miłosny władze Wesolej nie kojarzyły się z władzą odległą, która działa gdzieś za lasem, za górką.

Jesteśmy dzielnicą miasta Wesola i liczymy na dobre kontakty władz miasta z mieszkańcami Starej Miłosny oraz dobrą współpracę samorządu miejskiego z samorządem dzielnicowym. Ze swej strony zapewniamy, że po uzyskaniu przez Radę Dzielnicy własnej siedziby (trwają rozmowy z Radą Miasta) będziemy się tam z Państwem spotykać i na bieżąco informować o zamierzeniach władz miejskich i naszych dzielnicowych poczynaniach.

*Przewodnicząca Rady Dzielnicy
Ewelina Kozak*



Wyborcze głupotki

Emocje wyborcze już opadły, znamy wyniki. Ale zanim kampania wyborcza odejdzie w niepamięć, chciałbym nieco ironicznie i na wesoło przypomnieć Państwu kilka wyborczych lapsusów.

Ależ to były wybory. Średnio powyżej trzech kandydatów na miejsce. Kampania wyborcza prawie jak w wyborach prezydenckich w USA. I naprawdę wysoka frekwencja wyborcza. A przecież kompetencje Rady Dzielnicy są tak małe. Choć może tak naprawdę, to byłoby o co. Bo skoro nie chodziło o to, kto będzie rządził dzielnicą, to najważniejsze było, kto wreszcie doprowadzi do rozwiązania Zespołu.

Stara Miłosna została wprost zalana plakatami i ulotkami. Co prawda, nie jest to takie trudne. Nawet, jeśli ktoś chciałby powiesić plakat na każdej latarni, to wcale tak dużo tych plakatów nie potrzebuje. Dlatego te nieliczne latarnie, zmieniały swój wygląd jak w kalejdoskopie: rano zielony plakat, po południu czerwony i wieczorem znowu zielony.

Dwa dni przed wyborami Komitet Mieszkańców rozrzucił „ściągę wyborczą”, w której napisał, że Stowarzyszenie Mieszkańców to AWS. No, mogło być gorzej, na przykład jakieś inne trzy literki. W końcu nic obraźliwego. Najbardziej zapewne zdziwił się sam AWS z Wesolej, że nagle przybyło mu tylu nowych członków. Socjotechnicznie zagrywka niezła. AWS ma niskie poparcie, jak się komuś przyklei jego etykietkę, to powinien sporo stracić.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Wiadomości Sąsiedzkich” w artykule „Być i trwać” napisałem, że p. Andrzej Bem został wycofany z listy Komitetu Mieszkańców. Po publikacji, otrzymałem od córki p. Andrzeja Bema, p. Katarzyny Rychetsky sprostowanie, z którego wynika, że p. Andrzej Bem sam zrezygnował z kandydowania, ponieważ Rada Nadzorcza Zespołu nie chciała przed wyborami podjąć uchwał w sprawie komunalizacji majątku Zespołu. Za powyższą nieścisłość zainteresowanego i Państwa czytelników serdecznie przepraszam.

Marcin Jędrzejewski

W poprzednim numerze naszej gazetki napisaliśmy, że Komitet Mieszkańców jest ściśle związany z władzami Zespołu, co wzbudziło liczne protesty. Oczywiście formalnie tak nie jest, ale to z listy Komitetu startowali prezes, przewodniczący i członkowie Rady Nadzorczej Zespołu. A więc jest związany czy nie jest?

Przy okazji wyborów odbywały się konsultacje w sprawie przynależności do powiatu warszawskiego. Niby „przykładem”, ale ja (a także większość moich znajomych) informację o konsultacjach podpisaną przez burmistrza razem z odezwą radnego Bogdana Rodziewiczza otrzymałem w postaci wkładki do „czerwonej książeczki”, jak obiegowo nazywana była ulotka Komitetu Mieszkańców.

W ulotkach jednego z ugrupowań nieustannie przewijała się długa lista osiągnięć. Zawsze jest tak, że sukces ma wielu ojców, porażka zaś jest sierotą. Dlatego zapewne autorzy tej listy zapomnieli na przykład, że dodatkowe 500 tys. zł na budowę zespołu szkół zawdzięczamy przede wszystkim p. Ligii Krajewskiej (założycielce szkoły społecznej w Wesolej), która raczej nie ma nic wspólnego z tym ugrupowaniem. Natomiast radni Miasta Wesola (w tym także ci, wywodzący się z tego ugrupowania), w dowód wdzięczności za pomoc przy pozyskaniu środków i przejęciu budowy, postanowili ograniczyć dotację na prowadzenie jej szkoły do poziomu ustawowego minimum.

Tak jak radny powiatowy p. Marcin Jędrzejewski wspierał Stowarzyszenie Sąsiedzkie, tak radni miejscy wspierali Komitet Mieszkańców. Napisali nawet wielki esej o swoich dokonaniach, wrogach Starej Miłosny (zewnątrznych i wewnętrznych) i kłódach rzuconych im pod nogi. Przy okazji przypomnieli swoje wyniki w ubiegłorocznych wyborach samorządowych, zarzucając kilku naszym kandydatom (wymienionym z nazwiska), że z powodu frustracji po przegranych ubiegłorocznych wyborach zawiązali przymierze z wrogami swojej miejscowości. Ponieważ w tych

wyborach większość naszych kandydatów otrzymała więcej głosów niż panujący nam miłościwie radni miejscy, zaś wszyscy popierani przez nich kandydaci odpadli, mam nadzieję, że teraz autorzy listu nie pocują frustracji i nie zawiążą koalicji z wrogami Starej Miłosny.

To, co tu napisałem, było oczywiście mocno złośliwe, ale Szanowni Państwo, pewna kultura obowiązuje. Nie można kogoś nazwać publicznie frustratem, a w tej samej ulotce wyrazić nadzieję, że jak przegra kolejne wybory, to się liczy na serdeczną z nim współpracę.

Dzień przed wyborami pojawił się w kilkunastu egzemplarzach „plakacik” prezentujący na wspólnej liście trzech kandydatów ze Stowarzyszenia Sąsiedzkiego oraz sześciu kandydatów Komitetu (w tym władze Zespołu). Był anonimowy, więc nie wiadomo, komu dziękować za to nieoczekiwane wsparcie. Ale na przyszłość apelujemy do tego typu naszych „zwolenników” o trochę inny rodzaj promocji.

Szanowni Czytelnicy! Następne wybory, tym razem prezydenckie, za rok. Cześć więc nas kilka miesięcy nudy, bez ulotek zapychających skrzynki, głupich sloganów i kolorowych plakatów na słupach. Życzę więc spokojnych snów, zanim znowu zostaniemy zalani falą populizmu.

Sąsiad

KLUB MALUCHA

Miejski Ośrodek Kultury w Wesolej prowadzi **zajęcia dla dzieci w wieku 2-4 lat**. Proponowane terminy zajęć to poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10.00-12.30. Koszt 2,5-godzinnych zajęć wynosi 15 zł (zakładając uczestnictwo co najmniej 5 maluchów i opłaty z góry za miesiąc).

Do dyspozycji grupy jest przestronna i bardzo dobrze wyposażona duża sala ośrodka. Istnieje także możliwość zajęć bez instruktorów, polegająca na tym, że mamy pozostałą w sali i bawią się z dziećmi oraz opiekują się nimi. Takie zajęcia mogłyby być bezpłatne.

Warunki do uzgodnienia z panem Marianem Mahorem w ośrodku w Wesolej 773-55-99 lub z panią Dorotą Mierzejewską tel. 773-13-13.



Komentarz doradcy podatkowego

W poprzednim komentarzu zajmowałem się ulgami budowlanymi („Wiadomości Sąsiedzkie” nr 6). Kolejnym sposobem zgodnego z prawem zmniejszenia obciążeń podatkowych są darowizny. Swego czasu temat darowizn nie schodził z pierwszych stron gazet, a afera z darowiznami spowodowana bublek legislacyjnym doprowadziła do sporej nerwowości w Ministerstwie Finansów. Obserwując tegoroczne prace nad podatkami można odnieść nieodparte wrażenie, jakby obecni parlamentarzyści, pomni ówczesnych doświadczeń, woleli dmuchać na zimne i nie dopuścić tym razem do wyprodukowania kolejnej luki w prawie podatkowym.

W zeznaniach podatkowych za rok 1998 odliczeniu od dochodu będą podlegać tylko darowizny na cele określone w ustawie i tylko w określonej wysokości (szczegóły poniżej).

Darowizny dzielą się na dwie grupy w zależności od ich przeznaczenia. Do grupy pierwszej zalicza się darowizny przekazane na cele: naukowe, naukowo-techniczne, oświatowe, oświatowo-wychowawcze, kulturalne, dotyczące kultury fizycznej i sportu, ochrony zdrowia i pomocy społecznej, rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów, a także wspierania inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę. Łączna wysokość darowizn z pierwszej grupy nie może przekroczyć 15 proc. dochodu.

Do grupy drugiej zalicza się darowizny przekazane na cele: kultu religijnego i na działalność charytatywno-opiekuńczą, bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej, ochrony środowiska naturalnego, dobroczynne, a także na cele związane z budownictwem mieszkaniowym dla samorządu terytorialnego i na budowę strażnic jednostek ochrony przeciwpożarowej, w rozumieniu przepisów o ochronie przeciwpożarowej, oraz ich wyposażenie i utrzymywanie. Łączna wysokość darowizn z drugiej grupy nie może przekroczyć 10% dochodu.

Łącznie wszystkie darowizny należące do obu grup nie mogą przekroczyć 15% dochodu.

Przedmiotem darowizny mogą być pieniądze, wartości pieniężne, rzeczy, prawa majątkowe. Jeżeli przedmiotem darowizny są towary lub usługi opodatkowane podatkiem VAT, to wartość darowizny obejmuje również ten podatek. Darowi-

zny, aby mogły podlegać odpisom podatkowym, muszą być także udokumentowane (na przykład dowodem wpłaty lub umową darowizny z potwierdzeniem jej otrzymania).

Mimo spełnienia wszystkich powyższych warunków i tak nie każda darowizna może zostać odliczona od dochodu. Ostatnim i chyba najważniejszym ograniczeniem zapisanym przez ustawodawcę (jak wiemy zapisanym ponieważ) jest osoba obdarowanego. Nie można odliczyć darowizn przekazanych bezpośrednio na rzecz osób fizycznych. Nie podlegają również odliczeniu darowizny przekazane jednostkom organizacyjnym, które prowadzą specyficzny rodzaj działalności gospodarczej: wytwarzają wyroby przemysłu elektronicznego, paliwowego, tytoniowego, spirytusowego, winiarskiego, piwowarskiego, a także pozostałych wyrobów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 1,5 proc., oraz wytwarzają wyroby z metali szlachetnych albo z udziałem tych metali lub handlują tymi wyrobami.

Darowiznami, z jakimi spotykam się najczęściej w swojej praktyce doradcy podatkowego, są oczywiście wpłaty gotówkowe

na cele kulturalno-oświatowe lub oświatowo-wychowawcze na rzecz szkolnych komitetów rodzicielskich. Popularne są również darowizny na rzecz wszelkiego rodzaju fundacji i stowarzyszeń, zarówno w gotówce, jak i w naturze (używane meble, komputery). Prawo do odliczenia przysługuje także w przypadku dokonywania darowizn na rzecz uprawnionego podmiotu i na cele wyżej wymienione, lecz ze wskazaniem (w formie polecenia) osoby znajdującej się w potrzebie lub niedostatku. Tylko w ten pośredni sposób możemy obdarować wskazaną przez siebie osobę i odliczyć taką darowiznę

od dochodu. Często mamy do czynienia z tego typu darowiznami w ramach zbiórek publicznych organizowanych przez organizacje charytatywne lub podczas akcji dobroczynnych organizowanych przez np. fundacje lub stowarzyszenia.

Pragnę na zakończenie zwrócić uwagę na fakt, że darczyńcami mogą być zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne. Osoby fizyczne bez względu na to, czy prowadzą działalność gospodarczą, czy pracują na etacie, mają prawo do odliczenia darowizny od swoich dochodów. Przepisy odnośnie do darowizn są identyczne dla wszystkich darczyńców. Wielokrotnie spotykam się również z pretensjami podatników, że ich podatki zasilał budżet państwa są wydawane na niewłaściwe cele lub nie w takiej wysokości, jak potrzeba. Mimo niedoskonałości naszego prawa podatkowego darowizny są właśnie takim instrumentem, dzięki któremu przynajmniej część naszych podatków możemy rozdyponować według własnego uznania.

*Krzysztof Kacprzak
doradca podatkowy*

USŁUGI FINANSOWE I ORGANIZACYJNO - TECHNICZNE

Firma istnieje od 1990 roku

*Księgowi, biegli rewidenci, doradcy podatkowi
Należymy do Stowarzyszenia Ekspertów Finansowych
i Doradców Podatkowych SEFiD, członka obserwatora
Confederation Fiscale Europeenne CFE*

Usługi księgowe dla podmiotów krajowych i zagranicznych

Likwidacje spółek, procesy upadłościowe

Rozliczanie pracowników w imieniu pracodawcy z ZUS wg nowych zasad Reformy Ubezpieczeń

Wdrażanie kompleksowych systemów księgowych (m.in.: SIMPLE, BAAN IV, EXACT)

Raporty, ekspertyzy i analizy finansowe również w standardach zagranicznych i dla zagranicznych zarządów i rad nadzorczych

POLMAK - 2 s.c.

ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa
tel. 813-20-11, 813-20-21, 813-30-31 wew. 1480, 1504
tel./fax: 677-14-28 <http://www.polmak.com.pl>

Dokończenie ze str. 1

W przerwie relacja z sondy ulicznej: „Z czym się Pani/Panu kojarzy data 11 listopada?” „Hm, to jest jakieś święto? Tak?” – odpowiada, pytając, student. W tle znajomy gmach biblioteki uniwersyteckiej, przed nim na stojakach powiewają dumnie biało-czerwone chorągwie. Niebawem, to już w szkołach nie uczą historii Polski?! Nasza wolność wolna od pamięci narodowej.

1995

Siedzimy w naszym kościółku, jest ciepło i cicho. Ja w nowym czarnym płaszczu, modnych butach na koturnie, na głowie czarny kapelusz. Na moich kolanach śpi Julka otulona w białe bajowe ubranko, właśnie została chrześcijanką. Obok mnie, po prawej stronie siedzi ksiądz proboszcz, z lewej przytuliła się do mnie skulony Jędruś. Pod ścianą stoi poczet sztandarowy, rozpoczyna się koncert z okazji święta niepodległości. Na chwilę zapominam, że nie ma już wśród nas Stanka, ale przecież jest, słyszę wyraźnie jak śpiewa „Boże, coś Polskę”, gorąco, z przejęciem, na cały kościół, tak jak zawsze.

1999

Stoję na tarasie i usiłuję zamocować kij z biało-czerwoną flagą. Za każdym

razem, gdy tak mocuję się z naszym narodowym symbolem, przypominam sobie, jak po raz pierwszy wieszalam flagę na naszym domu. Flagę uszyła i przywozła kochana Małgosia, wiecznie nie zaspokojona w pomaganiu bliźnim. Ja miałam ją zawiesić. Położyłam dzieci spać i bardzo zadowolona z siebie szybko uporałam się z przymocowaniem kija do skrzynki na listy. Nazastrz Małgosia dzwoni do mnie z zapytaniem: gdzie zdobyłam flagę filipińską, bo ona przywozła mi polską?

Tym razem udało się, biało-czerwony materiał rozpostarł się regulaminowo na wietrze. „Mamo, to z okazji wyborów?” – pyta Jędrek w przelocie między drzwiami wejściowymi a garażem. „Nie, to z okazji Święta Niepodległości” – od-

krzykuję w dół. „Aha, to kiedy pokonaliście komunistów?” – upewnia się nie przerywając kopania piłki. „Nie całkiem, to było dużo wcześniej, kiedy nie było jeszcze na świecie ani babci, ani dziadka” – staram się przybliżyć historyczną perspektywę. „To kiedy Polacy zwyciężyli Krzyżaków?” – dalej dopytuje dociekliwie. „Nie tak dawno. To było zaledwie 81 lat temu, kiedy Polska powstała na nowo po latach niewoli i znów pojawiła się na mapie Europy. Opowiadałam ci.” „Ale czy wtedy pokonaliśmy Niemców, czy komunistów? Odpowiedz!” – domaga się odpowiedzi bardzo już zdenerwowany. „Wszystkich” – rzucam nie wdając się w historyczne imponderabilia. Trudna jest ta polska historia.

Ewelina Kozak

Ogłoszenia drobne

Poszukuję korepetytora z języka polskiego na poziomie II klasy liceum, tel.: 773-32-87.

Fundacja Szkoły Społecznej w Wesolej zatrudni wychowawcę świetlicy i nauczyciela języka angielskiego. Warunki pracy i płacy do omówienia. Referencje mile widziane. Społeczna Szkoła Podstawowa nr 12, 05-075 Wesola, ul. Armii Krajowej 9, tel/fax: (22)-773-55-92, tel.: (22) 773-77-76.

Kobieta pracująca na stałe w Starej Miłośnie szuka niedrogi i niekrępującego pokoju, od zaraz, tel.: 773-16-56

Zatrudnię osobę do opieki nad 10-miesięcznym dzieckiem, pełny etat, możliwość zamieszkania dla osoby zamiejscowej, tel.: 773-35-68

Sprzedam piękne, szyte na zamówienie futro belgijskie (sztuczne): kolor czarny, poszerzone dołem, długość lekko za kolano, cena okazyjna 250 zł (skrawki krawieckie na czapkę lub mufkę gratis) oraz botki brazylijskie rozmiar 38, cena 120 zł, wiadomość w szkole jęz. angielskiego przy Gościniec 2B lub tel.: 773-32-70.

Zamienię mieszkanie 67 m kw. na większe, około 80 m kw, chętnie ze strychem, tel.: 773-13-99

Kupię łyżwy rozmiar 38 damskie, 773-34-39.

Kupię strych lub inne pomieszczenie na pracownię plastyczną, tel. 773 13 99.

Zabawa na godziny w "Zielonym Przedszkolu". Chętne mamy i dzieci od lat 2,5 do 5 prosimy o telefon 773 13 13.

PEŁNE WYPOSAŻENIE

Domeko

0-22 773 21 54

ŁAZIENEK



Dlaczego Rada Miasta nie lubi Szkoły Społecznej? – Czyli o równaniu w dół i wyciąganiu pieniędzy przez miasto Wesola z kieszeni podatników

Wczoraj spotkałam naszego radnego powiatowego Marcina, Jędrzejewskiego który skarżył się, że zupełnie niesłusznie oberwał za „obcinanie subwencji oświatowej” dla Społecznej Szkoły Podstawowej nr 12 w Wesolej. Ja sama, jako radna dzielnicowa, też zostałam poproszona przez kilka mam, żebym coś zrobiła w tej sprawie. Tymczasem sprawa ta zależy niestety tylko od Rady Miasta Wesola. A szkoda. Może radni z naszego Osiedla, którzy sami również posyłają dzieci do tej szkoły mogliby coś poradzić.

Niewtajemniczonym wytłumaczę, co to jest „subwencja oświatowa”. Jest to kwota przekazywana z budżetu państwa gminie na cel nauczania jednego ucznia w każdej szkole podstawowej i gimnazjum. W roku ubiegłym wyniosła ona 150 zł/miesiąc. Koszt nauczania jednego ucznia w naszym mieście w szkole publicznej w ubiegłym roku wyniósł 200 zł/miesiąc. Różnica pokrywana jest zwykle z funduszy własnych gminy czyli w ubiegłym roku miasto Wesola dopłaciło do jednego ucznia w szkole publicznej 50 zł. W przypadku szkół niepublicznych (tzn. społecznych i prywatnych) gmina jest zobowiązana do przekazania im co najmniej 50% kwoty, która jest przeznaczana na ucznia w szkole publicznej i nie musi nic dopłacać ze swojego budżetu w celu wyrównania kosztu nauczania ucznia.

W roku szkolnym 1998/99 wyglądało to następująco:

- Koszt nauczania w szkole publicznej na jednego ucznia za jeden miesiąc wynosił 200 zł.
- Subwencja oświatowa na każdego ucznia w mieście - 150 zł.
- Dopłata z budżetu gminy do szkoły społecznej - 100 zł.

Z tego rachunku łatwo zauważyć, że szkoła społeczna stała się dla gminy źródłem przychodu oraz oszczędności. Ponieważ w Szkole Społecznej uczy się 156 dzieci, więc z tytułu zatrzymanych 50 zł z subwencji oświatowej gmina „zarobiła” 93.600 zł i zaoszczędziła drugie tyle, gdyż nie musiała do tej szkoły nic dopłacać.

Szkoda tylko, że te dochody i oszczędności zostały uzyskane kosztem rodziców, którzy z powodu nieprzydzielenia szkole społecznej pełnej subwencji musieli zapłacić wyższe czesne.

W tym roku radni miasta Wesola znowu chcą sięgnąć do ich kieszeni. Dotyczy to w dużej mierze rodzin z Dzielnicy Stara Miłosna, gdyż wśród 156 uczniów Szkoły Społecznej 63 to dzieci ze Starej Miłosny. Rodzice, którzy podjęli decyzję o posłaniu swoich dzieci do szkoły w Wesolej, czynili to głównie z powodu przepełnienia szkoły nr 3 w Starej Miłosnie, braku możliwości dowozu, a nawet dróg, chodników i oświetlenia pozwalających na bezpieczne dojście dzieciom do tej szkoły. W tej sytuacji szkoła społeczna w Wesolej, która zapewnia dowóz i przywóz dzieci autokarem, jest często jedyną alternatywą dla rodziców pracujących w Warszawie i wracających do domu w późnych godzinach wieczornych.

Gdyby ci sami rodzice zdecydowali posyłać swoje 63 dzieci do szkoły w Starej Miłosnie mielibyśmy do czynienia ze zwiększeniem wydatków z budżetu o co najmniej 37.800 zł (nowe etaty dla nauczycieli) oraz sytuacją, w której nasza szkoła nr 3 musiałaby pracować pewnie na cztery zmiany!!!

Argumenty finansowe są z reguły najbardziej obiektywne, ale pokazane tu konsekwencje społecznych związanych z przepełnieniem szkoły są nie do odparcia.

Szkoła społeczna jest otwarta na zmiany w systemie oświaty. Poprzez demokrytyzację życia szkoły i relacji uczniowe-nauczyciele-rodzice, w pewien sposób „uspołecznia” rodziców i czyni ich współodpowiedzialnymi za program i postępy w nauce ich dzieci. Szkoła ta podkreśla swoją „służebno-usługową” funkcję.

Placówka systematycznie prowadzi badania jakości pracy szkoły, w których rodzice, uczniowie i nauczyciele oceniają pracę szkoły. A oto niektóre z pytań, na które odpowiadają rodzice:

„Czy jest Pan/i zadowolony(a) ze szkoły, do której uczęszcza Pana(i) dziecko?”

„Czy Pana(i) dziecko chętnie chodzi do swojej szkoły?”

„Jak Pan(i) ocenia przygotowanie swojego dziecka do lekcji?”

„Czy uważa Pan(i), że dziecko jest sprawiedliwie oceniane?”

„Jak układają się Pana(i) kontakty z wychowawcą i nauczycielami dziecka?”

„Czy zna Pan(i) statut szkoły, do której uczęszcza dziecko?”

„Jakie wady i zalety ma szkoła, do której uczęszcza dziecko?”

Zacytowałam te kilka pytań, aby uświadomić rodzicom posyłającym dzieci do szkół publicznych, że ich też ktoś mógłby zapytać o zdanie, po to by w sposób bezstronny i obiektywny ocenić poziom nauczania w szkole, do której chodzą ich dzieci. Koszt badań jakości szkoły dla całego miasta Wesola wynosi „tylko” (w świetle wykazanych oszczędności budżetowych) 10.000 zł. Pozwoliłoby to oceniać, jak efektywnie wykorzystywane są pieniądze podatników i gdzie miasto powinno pomagać i promować najcenniejsze inicjatywy. Chciałam podkreślić, że nawet w przypadku wykazania niedociągnięć w pracy szkół publicznych, dostaną one pełną subwencję oświatową i dotację z budżetu miasta. Natomiast szkoły niepubliczne, które w sposób szczególny przyczyniają się do poprawienia jakości nauczania mogłyby liczyć na bardziej sprawiedliwe potraktowanie przez radnych miejskich.

Kończąc ten artykuł chciałam zaapelować w imieniu 63 dzieci ze Starej Miłosny, uczących się w Szkole Społecznej w Wesolej, oraz ich rodziców o przyznanie Szkole Społecznej w roku 2000 pełnej subwencji oświatowej. Mając na uwadze to, że ukończenie pierwszego etapu budowy nowej szkoły w Starej Miłosnie nie nastąpi w najbliższym roku, a dzieci wciąż nam przybywa, prosimy o niepogarszanie i tak już trudnej sytuacji dla dzieci w naszej dzielnicy i w całym mieście Wesola.

Małgorzata Krukowska



Bezpieczny dom i osiedle

Jak rozplanować okablowanie obiektu, opisałem w numerze 6.

Czas więc napisać, w jakie urządzenia należy wyposażyć system alarmowy. A ponieważ zbliżające się Święta i Nowy Rok przyczynią się do częstszego pozostawiania naszych domów i mieszkań bez opieki, warto zastanowić się nad systemem alarmowym.

Zaproponuję Państwu system sygnalizacji włamania i napadu tzw. mieszany, tj. przewodowo-radiowy, który można szybko zamontować i to w obiektach już zamieszkałych. Sercem takiego systemu jest centrala alarmowa umożliwiająca dołączenie czujek przewodowych z pomieszczeń, do których jest możliwe wykonanie okablowania, oraz przyłączenie czujek radiowych poprzez zapisanie w pamięci odbiornika centrali wszystkich kodów urządzeń wykorzystywanych w systemie. Od centrali należy również doprowadzić przewody do sygnalizatorów oraz komunikatora radiowego (nadajnika) lub telefonicznego, o ile decydujemy się obiekt monitorować. Pozostałe pomieszczenia, które wymagają ochrony, a doprowadzenie do nich przewodów jest kłopotliwe, wyposażamy w czujki bezprzewodowe z własnym zasilaniem baterijnym. Czas wymiany baterii w zależności od zastosowanych czujek i częstotliwości ich pobudzania wynosi od pół roku do dwóch lat.

Wszystkie urządzenia komunikujące się z centralą drogą radiową uczymy kodów, dzięki czemu po zakończeniu procedury nauczania i powrocie do trybu normalnej pracy odbiornik centrali będzie reagował jedynie na transmisje z urządzeń, których kody ma wpisane do pamięci. Dotyczy to wszystkich urządzeń radiowych, tj. czujek, pilotów, klawiatur-szyfratorów. Wprowadzony do pamięci urządzeń 24-bitowy, indywidualny kod identyfikacyjny jest wybierany przypadkowo z 16 milionów możliwych kombinacji. Jest więc wysoki stopień zabezpieczenia przed odczytaniem kodu i użyciem urządzeń z tej rodziny do sabotowania pracy systemu.

Oczywiście w zależności od potrzeb i możliwości połączenia przewodowego system można wyposażyć w sygnalizację optyczną lub akustyczną informującą użytkownika o włączeniu i wyłączeniu

niem systemu. W związku z wyższym kosztem czujek bezprzewodowych i koniecznością wymiany baterii, gdzie tylko jest możliwe zachęcam jednak do stosowania urządzeń przewodowych.

Jan Zygmunt



05-077 Wesola
Os. Stara Miłosna, ul. Jeździecka 20
tel./fax 773-25-20, tel./fax 773-39-00
tel. kom. 0601 569-991

- **Koncesja MSW** •
- **Autoryzacja TECHOM – kl SA 4** •
- **Zezwolenie Państwowej Agencji Atomistyki** •

O bezpieczeństwo i mienie
naszych klientów
dbamy jak o własne

Projektowanie i wykonywanie systemów:

- antywłamaniowych (wewn. i zewn.)
- przeciwpożarowych i oddymiania
- obserwacji telewizyjnej (wewn. i zewn.)
- kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- nagłośnienia obiektów i interkomowych

Ponadto wykonywanie instalacji:

- elektrycznych
- telefonicznych
- wideodomofonowych
- TV satelitarnej

Dobór systemu monitorowania

**Serdecznie zapraszam pon.-pt. 9-17
PORADY BEZPŁATNE!**

Gawędy Pradziadka – Tramwaj konny

W naszej nowopowstałej Dzielnicy Wesołej rozprowadzano kiedyś pismo „EKO – U Nas”. W jego 11 numerze przeczytałem artykuł wstępny, sugerujący „...jest wiele powodów, dla których możemy zostać miastem...”. Napisałem w liście, skierowanym do redakcji, że pod tym stwierdzeniem podpisuję się obu rękami, jeśli to coś pomoże, ale jednocześnie nie mogę się pogodzić z tym, iż proponując przyszły herb przyszłego miasta, odwołano się do korzeni wiejskich Starej Miłosny i szlacheckiego herbu „Łada” gen. Czerniakowskiego, właściciela wsi. To mnie trochę poruszyło, gdyż uważałem, że powinniśmy poszukiwać miejskiej przeszłości naszego osiedla, a chyba najlepszym jej symbolem był

tramwaj konny. Przecież nie darmo mamy u siebie ulicę Tramwajową, jeśli ktoś nie przyjdzie do głowy, żeby tę nazwę zmienić. Moim zdaniem właśnie rysunek tramwaju konnego będzie oznaką prawdziwej miejscowości Starej Miłosny.

Muszę dodać, że w bardzo wczesnym dzieciństwie korzystałem z tego zabawnego dzisiaj środka lokomocji. Dziś ze zdumieniem słuchając tego młodzie, gdy opowiadają, bo przecież w Warszawie tramwaje konne zostały zlikwidowane na początku XX wieku, a ja na stuletniego starca nie wyglądam.

Otóż tramwaj konny wyruszał z Anina, gdzie mieszkałem na I Poprzecznej, „stacja” początkowa była tuż przy stacji kolejowej Wawer, jeździło „toto” przez

Podkaczy Dół (obecnie po prostu Międzyzylesie), właśnie tu, gdzie mieszkam od trzech lat. Muszę napisać, że nigdy tak daleko nie dojechałem, bo oczywiście jeździłem „na gapę” na tak zwanym „cycku”, żelaznym łączniku z tyłu wagonu, a kiedy dosyć prędko dojrzał mnie „motorniczy”, czyli furman, zaraz spędzał mnie batem.

W związku z tym, co napisałem wyżej, zgłaszam propozycję, aby na pierwszej stronie obok tytułu „Wiadomości Sąsiedzkie”, zamiast domku, jakich są miliony, zamieścić rysunek tramwaju konnego. Takiego symbolu nie ma żadne miasto w Polsce. Bądźmy oryginalni!

Tadeusz Zawadzki



Sąsiedzi cz. VII

„Niech no ja tylko dorwę tego drania, niech go tylko dopadnę!” – mordercze wizje przewijały mi się przed oczami, a determinacja w ich realizacji wzrastała w miarę jak po kolejnym przedzieraniu się przez krzaki przybywało zadrapań na mojej twarzy. A najgorsze, że obiekt moich grózb i złorzeczeń, czyli sąsiad z sąsiedniej uliczki, który wrobił mnie w to szaleństwo, zapewne siedział sobie wygodnie na mecie, nic nie robiąc sobie z mojej bezsilnej wściekłości. A miało być tak pięknie...

– Słuchaj, to wspaniały sport! Coś jakby połączyć spacer w lesie z grą w „Tomb Raidera”. Troszkę wysiłku fizycznego dobrze ci zrobi. Zobaczysz będzie świetnie! – sąsiad z sąsiedniej uliczki właśnie organizował biegi na orientację i usilnie przekonywał mnie do startu.

– Wiesz, nie biegałem od czasów szkoły średniej, nie mam kondycji, za to brzuszki aż rwie się do startu w sumo...

– To są szczegóły! Orientacja to sport dla wszystkich. Nie trzeba szybko biegać i się męczyć. To tylko zdrowa zabawa. Wystartuj, to sam zobaczysz.

No i zobaczyłem. Pot zalewał mi oczy, płuca próbowały wyskoczyć przez gardło, serce waliło niczym młot kowalski, w butach zaś chlupotała błotnista maź, z jakiegoś bagienka, przez które właśnie wypadł mi przebieg. „Sport to zdrowie” – dźwięczały mi w uszach słowa sąsiada. Niech no ja go tylko dostanę w swoje ręce.

Wybiegłem na jakieś skrzyżowanie i opadła mi nagle cała gromadka dzieci.

– Przepraszamy pana, gdzie my właściwie jesteśmy?

– Według mnie na tym skrzyżowaniu – z trudem przywdziałem odrobinę godności i pewności siebie.

Dzieciaki spojrzały na wskazywane przeze mnie miejsce na mapie, stwierdziły „Aha” i odeszły na bok. Usłyszałem tylko ich niezbyt cichy komentarz:

– To jakiś nowicjusz, na tamtym skrzyżowaniu stał nasz punkt. On sam nie wie, gdzie jest, a zgrywa waśniaka.

Spojrzałem uważnie na mapę: jest skrzyżowanie, jest górka, jest wysoki-pienny las, a tam powinna być polanka... Niestety w miejscu, gdzie powinna być polanka, w rzeczywistości zielenił się gęsty zagajnik. Zanim zdążyłem się

zastanowić, w środku tego właśnie zagajnika rozległ się głośny łomot, a po chwili, z szybkością pociągu ekspresowego wyłonił się kolejny biegacz.

– Przepraszam... – zacząłem

– Nie teraz – rzucił mi w przelocie i niczym antylopa goniona przez jaguara pomknął przez las, nie zwracając najmniejszej uwagi na oplatające nogi jeżyny.

Po chwili w zagajniku wyskoczyła kolejna trójka biegaczy i, nie zwalniając tempa, pognąła jego śladem. Dzieciaki, uznając mnie za mało wartościową pomoc, ruszyły ich śladem, osiągając, jak na mój gust, zdecydowanie za szybkie tempo. „Nic tu po mnie” – pomyślałem i udałem się w tą samą stronę.

Po przebiegnięciu kilkuset metrów, zobaczyłem w oddali punkt. Pefen nadziei pognąłem w jego stronę, gdy nagle punkt zaczął się przemieszczać. „Co jest, mam już zwidy?”. Punkt przesunął się lekko w lewo, przyjąłem więc lekką poprawkę na przecięcie kursu i ruszyłem w pościg. Po chwili tajemnica ruchomego punktu wyjaśniła się. To tylko jeden z biegaczy, na zielonym stroju do biegania miał biało-czerwoną naszywkę w kształcie punktu kontrolnego. Biegł w miarę normalnym tempem, uważnie wpatrując się w mapę. Wykrzeszałem w siebie resztkę sił i w paru susach dopadłem go. Nie chcąc zostawiać nic zbiegowi okoliczności wyrwałem mu mapę i z desperacją zawołałem:

– Gdzie my właściwie jesteśmy?

– W lesie – wyjaśnił zwięźle – Na zawodach na orientację. A jak mi oddasz mapę, to ci nawet pokażę, w którym miejscu.

Był uczynny, pokazał, co i jak, a na koniec zapytał życzliwie

– Pierwszy raz na zawodach? – Nie czekając na odpowiedź, ze zrozumieniem pokiwał głową – No tak, to widać. Ale to fajny sport, prawda? No nic, na mnie pora, życzę miłej zabawy.

„Miłej zabawy!” – Niech go cholera weźmie. Środek lasu, kawał drogi do mety, a on mi życzy miłej zabawy!

Podbudowany jego życzliwością ruszyłem dalej czymś, co w zamierzeniach było sprintem, a dla postronnego obserwatora musiało wyglądać na wolny truchcik z powłóceniem nogami. Po kilku minutach w lesie znowu zamajaczył mi punkt. Tym razem się nie poru-

szał, więc nadzieja wlała się ożywczo fałą w moje serce. Lekko przyspieszyłem i natychmiast zawadziłem nogą o wystający korzeń. „To sport bezpieczny, samo zdrowie. Prawie nie zdarzają się w nim urazy” – wspominałem słowa sąsiada, rozcierając obolałe kolano. Tylko wizja słodkiej zemsty zmusiła mnie do wstania i kontynuowania biegu. Choć nie powiem, im bliżej mety i im więcej rozumiałem z dziwacznej mapy do takich zawodów, moje przemyślenia o dalszych losach sąsiada nabierały bardziej chrześcijańskiego charakteru. Gdyby tak jeszcze przedostatni punkt nie stał w dołku pośrodku polanki pełnej wysokich pokrzyw! Chociaż nie będę miał reumatyzmu, próbowałem się pocieszyć, wydostając się z krzaków na przecinkę prowadzącą wprost do mety.

No ale chociaż na finiszu, pokażę na co mnie stać! Z tym ambitnym postanowieniem rozpędziłem się do imponującego galopu. Jednak już po chwili, dobiegł mnie z tyłu tupot nóg i bez wysiłku wyprzedziła mnie grupa kilkunastoletnich chłopców. Chwilę potem mignęło mi stadko straceńców z kategorii seniorów, a w końcu wyprzedziła mnie uroczą, najwyżej dziesięcioletnią dziewczynką. Tego było już dla mnie za wiele! Gdy tuż przed metą usłyszałem tupot nóg kolejnej osoby, zerwałem się do kolejnego wysiłku. Kiedy ja wypluwałem sobie płuca, starszy pan, który właśnie mnie mijal, nie sprawiał wrażenia bardzo zasapanego. Już na mecie, podszedłem złożyć mu gratulacje świetnego finiszu.

– O, dziękuję. Rzeczywiście dobrze mi dzisiaj poszło. To jakby prezent urodzinowy. Bo wie pan, właśnie dziś mam 72 urodziny...

Nie słuchałem dalej, oddawszy się smutnej refleksji nad swoją kondycją, podrapanych nogach, obolałym kolanie i wspomnieniom, jak to w czasach studenckich, dla sportu, wszystkie podejścia w Bieszczadach robiłem w czasie dwa razy krótszym niż podawały przewodniki.

– No i jak, super było! Widzisz, gdybyś częściej pobiegał, to by jeszcze coś z ciebie było! – Sąsiad paplał radośnie,

Dokończenie na str. 20



Dokończenie ze str. 19

zupelnie nie zwracając uwagi na rzuca-
ne mu zabójcze spojrzenia.

– Za tydzień kolejne zawody. Teraz
najważniejsze, to rozbiegać zakwasy,
żeby mięśnie się nie zastały. Wieczor-
kiem wpadnę po ciebie, to pójdziemy
na przebieżkę... Powinieneś jeszcze tro-
chę popracować nad swoim zdrowiem,
póki nie jest za późno.

– Wiesz, mam pomysł – zaświtała mi
pewna myśl – a nie miałbyś ochoty na in-
ny sport? Znajomy robi zawody w paint-
balla. Nie ukrywam, że chętnie bym so-
bie do ciebie postrzelał. A może byś
chciał poskakać sobie na bunji?

Ale w duchu przyznałem mu rację.
Coś trzeba z sobą zrobić: czy rowery,
czy siatkówka, czy biegi na orientację.
Cokolwiek, bo jak tak dalej pójdzie, to
w wieku 72 lat będę mógł już tylko
uprawiać szachy albo brydża sportowe-
go i to też pod warunkiem, że będzie mi
ktoś pomagał przesuwac figury lub wy-
kładać karty.

– Wiesz, tak naprawdę to chciałem
cię zamordować. Ale dam ci szansę.
Wpadnij wieczorem to pobiegamy.

Sąsiad

„HEJ, KOLĘDA, KOLĘDA”

Miejski Ośrodek Kultury
zaprasza dzieci i młodzież do wzięcia udziału w

KONKURSY na wykonanie kolędy na instrumencie konwencjonalnym. 18 grudnia (sobota) godz. 11.00

Kategorie:
początkujący (od 1 do 3 lat nauki)
zaawansowani (4 i więcej lat nauki)

Zgłoszenia indywidualne i przesłuchania kandy-
datów odbędą się w dniu 17 grudnia (piątek)
w godz. 15-17 w MOK Wesola, ul. Starzyńskiego 21,
tel. 773 55 99.

Przewodniczącym Komisji Konkursowej jest
p. Zbigniew Brzeziński, kierownik działu muzycz-
nego Warszawskiego Ośrodka Kultury.

„DZISIAJ W BETLEJEM”

Miejski Ośrodek Kultury
zaprasza przedszkola i szkoły do wzięcia udziału w

PRZEGLĄDZIE JASEŁEK w dniu 15 stycznia 2000 r. (sobota)

Szczegółowe informacje i zgłoszenia występów
w MOK Wesola, ul. Starzyńskiego 21, tel. 773 55 99,
do dnia 7 stycznia 2000 r.

Drogie Poetki, drodzy Poeci!

Mamy dla was propozycję nie do
odrzczenia – warsztaty literackie.
W miłej atmosferze przy kawce
lub herbatce rozmawialibyśmy
o naszej poezji, analizowali wiersze,
udzielali sobie rad i wskazówek.
Warsztaty byłyby świetnym
urozmaiceniem tych długich zim-
nowych wieczorów.

Terminy do uzgodnienia pomiędzy
zainteresowanymi (a jest nas,
piszących wiersze, w Starej
Miłośnie naprawdę sporo).

Chętnych prosimy o zgłaszanie
się pod numerami telefonów:

Anna Lipińska 773 12 25

lub

p. Irena Łukszo 773 33 31

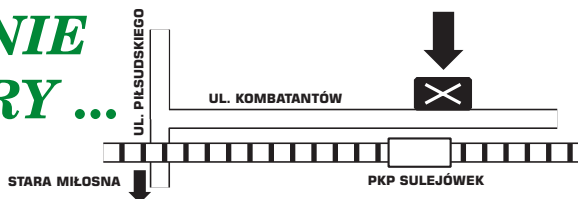
d

nowootwarty salon odzieży męskiej

Pan Jan

zaprasza na świąteczne zakupy

**GARNITURY
MARYNARKI
SPODNIE
SWETRY ...**



SULEJÓWEK, ul. KOMBATANTÓW 64



h

PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP!!!



Białe prześcieradło

OKIEM ŚWIEŻAKA

Ciesz się mną to, że władza jest w rękach rad(y), i to, że pada śnieg. Dwa powody do radości. (Jak w tej kolejce podmiejskiej: – Och, żeby pan wiedział z jaką radością jadę do świdra! – A pani, niech pani sobie wyobrazi, z jakim ja świdrem jadę do radości!)

Dwa powody do radości. To, że sypie śnieg, znaczy, że kończy się sezon budowlany. Dla mnie mogłoby sypać okrągły rok. Ale nie będzie śniegu w lecie, więc pomyślałem o bardziej permanentnym rozwiązaniu.

Był taki artysta Christo, co nam Polakom zaproponował, że przykryje białym płótnem Łazienki, tak jak to zrobił już w paru miejscach na świecie, m.in. przykrył Bramę Brandenburską czy Reichstag (ależ dopiero te Szwaby musiały mieć długie twarze). Nasz profesor Kwiatkowski się na to nie zgodził, bo wyszło na to, że on nic z tego nie będzie miał. A jaka szkoda, że nie oddał Christa do Miłosny. Stara Miłosna też wejdzie do Unii, choć trudno to sobie wyobrazić, ale to prawda. A może Unia Europejska jeszcze nic nie wie o Starej Miłosni i o tym, ile tutaj będą musieli wyłożyć szmalu! Oj, boję się o te rokowania, gdyby to wyszło na jaw.

Ale wracajmy do rzeczy. Oddać się temu artyście w Starej Miłosni. Niech przyjedzie z tymi płótnami. Niech nawet tu stworzy szkołę sztuk plastycznych, ze specjalnością przykrywania kupy gnoju. Tego brudu budowlanego, tych wiecznie niedokończonych domów z pustymi oczodołami nie wstawionych okien, tych pomników ludzkiego, polskiego bałaganiarstwa, sztuki

budowlanego debilizmu, nielegalnych baz budowlanych, barakozów, ciągników, kopareczek, wywroteczek, smrodu spalanej ropy. Niech on to wszystko przykryje! Niech przyjadą artyści i obleką szkaradztwa białym płótnem. Welcome to Stara Miłosna! Stara Miłosna to duuuży plener. Dla prawdziwych artystów. Drugiego takiego łatwo nie znajdą.

Ale co będzie, jak nie przyjadą, co będzie jak śnieg stopnieje. Co z nami, z normalnymi ludźmi, którzy chcą żyć normalnie, ze względną estetyką dookoła. A nie zapominajmy: nasze domy to też inwestycje, których rynek nigdy nie doceni właśnie z uwagi na powyższe okoliczności. Jak długo mamy znosić to, że ktoś psuje nam rynek, marnuje nasze pieniądze (swoje marnuje z głupoty w rozgrzebanych swoich domach, z których nie korzysta nijak).

Ale jak wspomniałem (a przede mną ktoś inny): władza w rękach rad, więc żywię nadzieję i jestem rad. Może uda się nam zdyscyplinować inwestorów, uporządkować place budowlane, zlikwidować bazy. A swoją drogą, dlaczego w Warszawie czy we Wrocławiu można budować za parawanem. Może i naszym inwestorom i ich majstrom nakazać zeszyć prześcieradła i przykrywać koszmarne szkielety. Mnie się marzy osiedle za parawanem. Oczywiście oni za parawanem, nie my. I niech tam ćwiczą swoją sztukę budowlaną. Mam dosyć tego budowlanego teatru amatorskiego. Kurtyna!

Janski

Ośrodek Zdrowia w Międzylesiu Medycyna Rodzinna

Zapraszamy mieszkańców osiedla Stara Miłosna do korzystania z opieki lekarza rodzinnego i pediatry. Usługi lekarskie i pielęgniarskie są bezpłatne dla ubezpieczonych w Kasie Mazowieckiej lub Branżowej.

Oferujemy:

- profesjonalną i kompleksową opiekę lekarzy rodzinnych i pediatrów,
 - możliwość wyboru stałego lekarza,
 - w razie konieczności wizyty domowe,
 - opieka pielęgniarska, w uzasadnionych przypadkach również zabiegi w domu pacjenta,
 - szczepienia obowiązkowe, oraz dobrowolne, w tym przeciwko grypie, żółtacze i inne.
- Dla Państwa wygody poczyniliśmy inwestycje w pomieszczeniach Ośrodka. Obecnie gabinety, rejestracja, poczekalnia i wc prezentują odpowiedni standard i stanowią eleganckie, kameralne wnętrza.
 - Mamy możliwość kierowania do wszelkich specjalistów i szpitali.
 - Jako jedna z kilku przychodni w Warszawie realizujemy obecnie program Mazowieckiej Kasy Chorych, mający na celu wykrywania zaburzeń lipidowych i cukrzycy, celem zapobiegania chorobie wieńcowej.

Zapraszamy do zapisania się do naszego Ośrodka.

**Nasi pacjenci są przyjmowani w dniu zgłoszenia, zwykle bez oczekiwania w kolejce.
Przychodnia czynna również w soboty.**

Godziny otwarcia: 8–18, w soboty 10–12.

Nasz adres: Warszawa-Międzylesie, ul. Żegańska 21/23,
tel. 812-64-11 (rejestracja), 0-501-11-23-12 (kierownik)



Ptaki Starej Miłosny

Kaczka krzyżówka

Parę lat temu, koło 15 grudnia przyleciała do naszego ogródka kaczka krzyżówka. Było już wtedy dużo śniegu i mróz, wcześniej robiło się ciemno, a pod drzewami wygłodniałe koty z sąsiedztwa czyhały na zdobycz. Niepokoił się więc o los ptaka. Szczęśliwie przesiadła pod świerkiem parę dni. Podejść do siebie nie dała, ale gotowaną kaszę i nasiona słonecznika zjadła. Tuż przed Bożym Narodzeniem odleciała w kierunku Kanału Wawerskiego. Mamy nadzieję, że jest jedną z kaczek krzyżówek, które mieszkają w Starej Miłosni.

Kaczka krzyżówka, zwana dziką kaczka, jest największa i najliczniejsza wśród kaczek tak zwanych pływających (mały płatek skóry na tylnym palcu), dorównuje prawie wielkością kaczce domowej.

W marcu i kwietniu oraz od sierpnia do listopada można obserwować liczne przeloty stad krzyżówek z północy i wschodu. Krzyżówka dość licznie zimuje na Bałtyku i niezamarzających wodach śródlądowych.

Kaczory od października do maja noszą szatę godową, której cechami wyróżniającymi są: czarna głowa z pięknym zielonkawym lub fioletowym połyskiem, biała obrączka na szyi, na ogonie cztery podkręcone do góry piórka i czerwone nogi. Samica jest czarnobrązowa z czerwono-żółtymi nogami. U samca i samicy widoczne są granatowe lusterka na skrzydłach, obrzeżone czarno i białą z dwóch stron.

Kaczka krzyżówka to pospolity w Polsce ptak. Wystarczają jej małe zbiorniki wodne, byle były otoczone odpowiednio bujną roślinnością przybrzeżną. Oprócz płytkich zbiorników wodnych zamieszkuje również podmokłe łąki, częściowo zalane wodą. Krzyżówka nie potrafi nurkować, żeruje więc wyłącznie w wodach tak płytkich, aby z powierzchni sięgnąć dziobem do dna i znaleźć smakowite drobne bezkręgowce. Pożywienie tych kaczek jest bardzo urozmaicone: od wspomnianych bezkręgowców do myszy polnych, poprzez owady, larwy, ślimaki, żaby, ryby, delikatne pędy i liście, a także nasiona zbóż i grochu, a nawet żołądź. Krzyżówka dość sprawnie porusza się

po ziemi i może żerować nie tylko w wodzie, ale i na łądzie. Gniazdo umieszcza zresztą najczęściej na łądzie w pobliżu wody, wśród trzciny, traw lub innych roślin. Bywa jednak i tak, że para krzyżówek buduje gniazdo na zupełnie suchym podłożu, na przykład w lesie sosnowym, w odległości kilkuset metrów od wody. Gniazdo uwite jest ze źdźbeł trawy, liści i puchu. Puch ten służy też do przykrywania jaj, kiedy samica na chwilę opuszcza gniazdo. Kaczki krzyżówki chętnie zajmują sztuczne budki lęgowe, które trzeba napełnić słomą lub sianem. Jeżeli gniazdo jest oddalone od wody, pisklęta prowadzone przez matkę wędrują do kąpieli pieszo już kilka godzin po wykluciu.

Nim jednak dojdzie do zbudowania gniazda i złożenia jaj, na wodzie odbywają się toki, w których zazwyczaj bierze udział kilka kaczorów. Jest to pokaz bardzo malowniczy, a pozy przybierane przez kaczory niezwykle efektowne. Toki zaczynają się już w miejscach zimowania lub w czasie wędrówki do miejsc lęgowych, tak że gdy w marcu kaczki krzyżówki wrócą na miejsca lęgowe, trzymają się już parami. Po zbudowaniu przez parę krzyżówek gniazda



samica znosi od 8 do 14 bledozielonych jaj i wysiaduje je przez ponad trzy tygodnie sama, sama też wodzi pisklęta.

Wiosną i latem żerujące kaczki nie pozwalają zbliżyć się na odległość mniejszą niż kilkadziesiąt metrów, jesienią dystans ucieczki bywa znacznie większy. Mniejszą płochliwość przejawiają osobniki osiedlające się w sąsiedztwie ludzi, np. w miejskich parkach Warszawy czy właśnie u nas w Starej Miłosni. Odpowiednio traktowane, nie prześladowane i nie przepędzane krzyżówki zachowują się tak, jak ptaki domowe. Należy zresztą pamiętać, że kaczka domowa jest udomowioną formą kaczki krzyżówki, o czym najlepiej świadczy identyczne „kwa, kwa, kwa” wydawane przez dziką i domową kaczkę.

Anna Susicka

Przysmaki kuchni staromiłosniańskiej

Makowiec

Masa makowa: 25 dkg mąki, 2 łyżki cukru, 10 dkg masła, 2 łyżki miodu, 1 duże jabłko (reneta), 1,5 łyżki kaszy manny, 2 łyżki kakao, rodzynki, skórka pomarańczowa smażona, piana z 3 białek.

Ciasto: 0,5 kg mąki, 3 żółtka, 1 jajko, 20 dkg masła, szklanka cukru, 2 łyżki gęstej śmietany 30%, 5 dkg drożdży.

Mak opłukać, odcedzić, zalać wrzącą wodą i trzymać na ogniu tak długo, aż da się rozetrzeć w palcach. Odcedzić przez gęste sito, zemleć 2 razy z 2 łyżkami cukru, 10 dkg masła roztopić w rondlu o grubym dnie, dodać miód i mak. Smażyć 10 minut, cały czas mieszając, bo lubi się przypalać. Ostudzić. Jabłko obrać, zetrzeć na tarce o drobnych otworach. Jabłko, kakao, kaszę

manę dodać do maku i dokładnie wymieszać. Na koniec dodać 5 dkg rodzynek, 3 łyżki smażonej skórki pomarańczowej i pianę z dwóch białek.

Mąkę przesiać, 18 dkg masła posiekać jak najdrobniej z mąką (nie roztopiać), dodać cukier, drożdże, żółtka, jajko i śmietanę. Zagnieść ciasto, a jeśli jest za twarde, dodać trochę śmietany.

Formę posmarować pozostałym masłem, wysypać tartą bułką. Ciasto rozwałkować, wklepać pianę z jednego białka, wyłożyć masę makową, wyrównać powierzchnię i zwiijać bardzo ciasno.

Piec 45-60 min. w temperaturze ok. 190° C.

Smacznego życzę

Małgorzata Zygmunt



Listy do redakcji

Tym razem poczta przyniosła nam bardzo miły list, który napełnił nas dumą i radością. Mamy nadzieję, że wybaczą nam Państwo tę chwilę próżności. Ale autor chwali nie tylko nas, ale i całą naszą miejscowość, więc postanowiliśmy ten list Państwu przedstawić:

Stara Miłosna 18.10.1999 r.

Szanowna Redakcjo,

Tak się składa, że już kilkakrotnie (z różnych powodów) znalazłem się w Starej Miłosni. Przechadzając się jej świeżo stworzonymi ulicami, doznawałem mieszanych uczuć. Z jednej strony – urzekat mnie rozmach budownictwa mieszkaniowego, pięknych ogrodów, podwórek i placyków, z drugiej – zasmucały przejawy zaniedbań, niechlujstwo, zaśmiecanie i brudy. W czasie teźniejszej obecności w tej (na pewno kiedyś zasobnej i pięknej gminie) wpadł mi w ręce 5 nr „Wiadomości Sąsiedzkich”. Już pobieżny rzut oka na to pismo utwierdził mnie w przekonaniu, że choć może nie sili się ono na wielki profesjonalizm – to jest wcale, wcale niezłe i, jak przystało na gazetę lokalną, w bardzo prosty, przystępny i konkretny sposób – porusza niemal wszystkie te kwestie, jakie poruszać powinna, przy czym czyni to nie tylko „ostrym, ale i delikatnym piórem”, co jest niezwykle ważne, bo nie jątrzy, a stara się informować, pouczać i wychowywać. Nigdy i nigdzie nie jest tak, by nie mogło być lepiej, ale ogromnie wdzięczny jestem społecznemu Komitetowi Redakcyjnemu za dobrą robotę. Tak trzymać! Gazeta (odpowiednio redagowana i kolportowana) jest bardzo skuteczną bronią w walce z brakami i złem, o zmiany, rozwój i lepsze jutro.

Dla mnie osobiście (jako gościa czy też postronnego obserwatora) Starej Miłosny – zjawiskiem najbardziej urzekającym jest „Drewniany Kościółek”. Jeszcze niewiele o nim wiem, ale już zdecydowanie jestem pod jego urokiem, a póki co wyrażam to tak:

*Na niedużym wzgórku
Jak w „Powrocie Taty”-
Wzniesiono świątynię:
Małą, drewnianą.*

*Gdy ją lokowano
Przed wieloma laty,
Ze czcią i w zadumie
Spoglądano na nią.*

*Bo też było na co.
Ona jest przesłiczna!
I... niczym relikwia
W Miłosni – dziedziczna*

*Otulona lasem
Iglasto-liścianym -
Jest zabytkiem z klasą:
„Kościółkiem... kochanym!”*

*Może archaiczna
I...nieco przyciasna,
Ale... Wieczne żywa,
Cudna, polska, własna!*

*Krąg ludu Bożego
W swe podwoje chłonie,
By mógł czcić Jezusa
W cierniowej Koronie!*

*Prócz wiernego ludu -
Różne wchłania dzieje,
Stąd wokół niej dużo
Pamiętek istnieje.*

*Są kamienie, krzyże
Tablice i... głązy,
Są słowa wdzięczności,
Uznania wyrazy;*

*Są „iskierki ducha”,
Historii przekazy
Jest to, co ostrzega,
I to, co się skarży.*

*Jam nie stąd, lecz ciągle
Pod wielkim wrażeniem:
Lubię tę świątynię,
Kocham ją i cienie!*

*Gdy jest – do niej śpieszę,
By cześć oddać Bogu,
„Mówiącym kamieniom”,
które są... przestroga!*

*By stanąć przy krzyżu
Księdza Popiełuszki,
Łzę otrzeć i szepnąć.
Jakież świat nieludzki!*

*By „Niepokalanej”
Kłaniać się Panience,
Dziękować za wsparcie,
I utonąć w podzięce!*

*Za łaski codzienne,
Wstawiennictwa drogie
I za to..., że zawsze
Liczy na Nią mogę!!!*

PS. Bardzo byłbym wdzięczny za krótką informację o kościółku, bo On nie zawsze jest otwarty, a gazetę łatwiej wziąć do ręki i często do niej wracać.

Fr. Chruściel

Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzylesia)

oferuje ZAKUPY NA TELEFON!!!

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej **30,00 PLN** - dostawa **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **75,00 PLN** - COCA-COLA 1l **GRATIS!!!**
- ☛ do zakupów powyżej **50,00 PLN** - HELLENA ORANŻADA 1,25l **GRATIS!!!**

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: 773-19-68

Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00
- w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

Oferujemy Państwu:

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne ● Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe ● Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma ●

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejkó

**LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
RTG ZĘBÓW**

Godziny otwarcia: pon., śr., czw. 16-21
wtorek 9-12

Tel. 773-21-12

Wesoła os. Stara Miłosna, zadanie 24, działka 1411



STARA MIŁOSNA

Gościniec Restauracja

SYLWESTER 2000

ZAPRASZAMY NA:
szampańską zabawę
wyśmienitą kuchnię polską
pokaz sztucznych ogni

tel. 773 30 02

Informacje z Parafii

Jak wszystkie parafie w Warszawie i w okolicy, tak i nasza przygotowuje się do przyjęcia około 150-200 osób z różnych stron świata, które przybędą do Warszawy na **Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w dniach 28 grudnia 1999 – 1 stycznia 2000**. Jest to tzw. Pielgrzymka Zaufania przez Ziemię, której etapami są spotkania na przełomie każdego roku, w którejś z wielkich metropolii Europy. **Młodzież naszej Parafii przygotowuje się do spotkania Taizé w każdy piątek o godz. 18.30**. Zapraszamy chętnych. Oczekujemy też dalszych zgłoszeń od tych rodzin, które mogłyby **przyjąć na 4 noclegi przybyszów ze świata**. W tym celu należy przybyć w niedzielę do kościoła i złożyć swoje zaproszenie – ofertę.

Z kolei w dniach **8 – 11 stycznia 2000 r. prosimy nas o gościnę grupa śpiewającej młodzieży z Ukrainy**. Swoją trasę koncertową pragną zacząć od Warszawy pod warunkiem, że znajdują tutaj u nas gościnę. Potrzebujemy zakwaterować 18 osób. I znowu prosba, kto mógłby tu pomóc (noclegi, wyżywienie, przejazdy) niech zechce zgłosić do Parafii swoją gotowość przyjęcia jednej czy dwóch osób.

Tradycyjne nabożeństwo adwentowe tzw. **Roraty** są odprawiane w poniedziałki i środy o godz. 16:00; zaś 8 grudnia i 15 – 23 grudnia o godz. 7:00 rano (Nowenna Roratnia w intencji Parafii).

8 grudnia dzieci pierwszokomunijne otrzymują od swych matek chrzestnych medaliki Maryjne. Obrzęd będzie na Mszach św. popołudniowych, do wyboru o 16:00, 18:00 lub 20:00. Należy wybrać najdogodniejszy dla siebie termin. Medaliki – jak wszystkie inne pamiątki – są do odebrania przed samą uroczystością w naszej księgarni.

Przez cały Adwent do specjalnego kosza w kościele można składać dary dla najuboższych. „Caritas” prosi zwłaszcza o środki czystości. Można też ofiarować rzeczy używane, zwłaszcza dziecinne, ale tylko w bardzo dobrym stanie. Jak każdego roku pragniemy i tym razem przygotować dla najbardziej potrzebujących dzieci około 60 żywnościowych paczek świątecznych o wartości przynajmniej 100 złotych każda. Wszelkie dary na te paczki należy składać **najpóźniej do 20 grudnia**. Przedsiębiorcom przypominamy o możliwościach odpisów podatkowych na cele charytatywne. Wystawiamy zaświadczenia.

Akcja Katolicka pragnie przygotować **Wieczernę Wigilijną dla osób samotnych**. Wszystkich, którzy chcieliby się zaangażować i w jakiś sposób dopomóc w przygotowaniu tego spotkania prosimy o zgłaszanie się do 10 grudnia do Prezesa Akcji Katolickiej p. Szczepana Chomiczkiego tel. 773-28-00.

**Proboszcz
Ks. Jerzy Banak**

Cała gazeta jest redagowana społecznie, a jej ukazywanie jest uzależnione od wpływów z reklam

Komunikaty o imprezach niekomercyjnych i ogłoszenia drobne publikujemy za darmo

Wszystkich zainteresowanych reklamą w naszej gazecie prosimy o kontakt telefoniczny z p. Małgorzatą Krukowską tel. 773-34-39

STARA MIŁOSNA -

pismo mieszkańców
Starej Miłosny.

Redaguje zespół: Jan Duma, Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski (Redaktor Naczelny), Elżbieta Kołbuk, Małgorzata Krukowska, Anna Susicka, Robert Węgrzynowski (Sekretarz Redakcji).

Kontakt z redakcją: poprzez skrzynki pocztowe Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna wywieszzone na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele.

tel.: 773 10 57, fax: 870 13 84
e-mail: skrzynk1@polbox.com

Nakład: 2.500 egz.
Wydawca: NAJ-COMP s.c.

ISSN 1509-0833
Gazeta bezpłatna!